Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, czwartek 30 grudnia 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 357

Nowy Rok na Zamku

Warszawa, 29. 12. (PAT). Szef kancelarii cywilnej zawiadamia, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu 1. stycznia 1938 roku na Zamku królewskim w Warszawie. Karty wstępu wydawać będzie kancelaria cywilna w dniach 29, 30 i 31 grudnia b. r. od godziny 10 do 14-ej.



ZGON SŁYNNEGO KOMPOZYTORA

Paryż, 29. 12. (PAT). Zmarł dziś rano jeden z najwybitniejszych kompozytorów doby współczesnej, Maurice Ravel.

Dymisja rządu Tatarescu

Co oświadczył premier przedstawicielom prasy

Bukareszt, 29. 12. (PAT). Premier Tatarescu złożył królowi prośbę o udzielenie dymisji gabinetowi.

Bukareszt, 29. 12. (PAT). Premier Tatarescu złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

„Rozporządzając znaczną większością w senacie, rząd nie posiada większości w izbie deputowanych. Biorąc pod uwagę tę sytuację, która uniemożliwia realizację programu rządowego, zgłosiłem królowi dymisję gabinetu.

Porzucamy ster rządów po 4-ch latach owocnej pracy we wszystkich dziedzinach życia narodowego, które były dla kraju latami spokoju, ładu i postępu. Reorganizacja materialna kraju, wzmocnienie naszych sojuszów oraz zacieśnienie przyjaźni z innymi państwami, — oto widome rezultaty naszej działalności, lecz wybory z dnia 20 grudnia nie przyniosły rządowi poparcia, którego potrzebował, aby urzeczywistnić swój program. Przed tego rodzaju werdyktem — ustępujemy".

Ekskomunika na patriarchę

Kair, 29. 12 (PAT). Synod kościoła koptyjskiego na zebraniu plenarnym proklamował ekskomunikację Amba Abrahama i stwierdził nieważność decyzji władz włoskich co do nominacji nowego patriarchy w Addis-Abebie i oświadczył, że Amba Kiryllos pozostaje nadal jedynym uznanym szefem kościoła abisyńskiego. Synod złożył hołd patriarsze, który nie poddał się presji władz włoskich.

Rząd egipski miał początkowo nadzieję na pokojowe załatwienie kwestii, lecz nawiązane z Rzymem rozmowy nie dały wyniku. W kołach politycznych wątpią w znaczenie praktyczne uchwał Synodu.

Już nie „Wolne Państwo Irlandzkie"

lecz „Eire"-Irlandia

Dublin, 29. 12. (PAT). Jutro wchodzi w życie nowa konstytucja Irlandii. Od tego dnia

oficjalna nazwa państwa brzmi: „Eire" (Irlandia), zamiast dotychczas używanej nazwy „Wolne państwo Irlandii".

Nazwa „Eire" symbolizuje dążenie do zjednoczenia całej Irlandii. W związku z tym prasa irlandzka podkreśla, że chodzi tu zwłaszcza o północną Irlandię z ludnością, liczącą 1 milion, która, jak wiadomo, przyłączona jest do W. Brytanii.

Dalej są w posiadaniu brytyjskim: Longh Swilly, Cobh (Quenstown) i stocznia koło Berehaven. Poza tym wielka Brytania posiada prawo do utrzymywania pod kontrolą admiralicji brytyjskiej zbiorników nafty koło tych portów, praw kontroli kabli na wybrzeżu i t. d.

Nowa konstytucja postanawia, iż Irlandia nie może wypowiedzieć wojny bez uprzedniej zgody irlandzkiego parlamentu (Dail). Król W. Brytanii, formalna głowa państwa irlandzkiego, nie jest w konstytucji wymieniony.

Otrzymał on jednak formalne pełnomocnictwo do reprezentowania Irlandii nazewnątrz. Konstytucja przewiduje wybór na okres siedmiu lat prezydenta Irlandii.

Prezydent będzie posiadał uprawnienia prezydenta państwa, podczas kiedy faktyczne rządy będą spoczywały w rękach premiera.

Konstytucja przewiduje parlament dwuizbowy. Dzień wejścia w życie nowej konstytucji będzie rozpoczęty w całej Irlandii uroczystymi nabożeństwami. Podczas składania przysięgi wierności dla konstytucji przez urzędników i sędziów, oddanych będzie 21 strzałów armatnich.

Budżet Z. U. S. na rok 1938

Warszawa, 29. 12. (PAT) Na rok 1938 przeznaczył Zakład Ubezpieczeń Społecznych na leczenie sanatoryjne ubezpieczonych i członków ich rodzin łączną sumę 5,920.000 zł., Sumę tę pokryje ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych w wysokości zł. 1,510.000, ubezpieczenie emerytalne robotników 1,400.000 zł., ubezpieczenie chorobowe i macierzyńska 3,000.000 zł. i ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych 10.000 zł.

Za dwa dni upływa ostateczny termin

nabywania świadectw przemysłowych

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł. — l. r.). Z dniem 31 bm. upływa ostateczny termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1938 przez właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz osoby, wykonywujące zajęcia przemysłowe.

W związku z tym po dniu 1 stycznia urzędy skarbowe rozpoczną kontrolę, czy wszyscy nabyli właściwe świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne. Winni prowadzenia przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego lub za niewłaściwym świadectwem,

będą pociągani do odpowiedzialności karnej z art. 178 ordynacji podatkowej, który przewiduje karę grzywny do wysokości 3-krotnej należności za świadectwo.

Ponadto wszyscy nabywający świadectwa przemysłowe po dniu 1 stycznia będą płacili odsetki zwłoki od 1 stycznia. Również z dniem 31 bm. upływa ostateczny termin składania podań o

ulgowe świadectwa przemysłowe na rok 1938 dla przedsiębiorstw istniejących w r. 1937.

Wszelkich informacyj w sprawie nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, jak również w sprawie ulg udzielają urzędy skarbowe na terenie całego kraju.

Rozporządzenie Min. Skarbu

w sprawie sporządzania bilansów handlowych

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł. — l. r.) Ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie sporządzania bilansów przez banki i domy bankowe. Zgodnie z tym banki i domy bankowe obowiązane są przedstawiać inspektoratowi bankowemu Ministerstwa Skarbu co miesiąca bilans surowy oraz raz do roku bilans netto wraz z rachunkiem strat i zysków.

Bilanse surowe winny być nadsyłane najpóźniej do 15-go każdego miesiąca po miesiącu sprawozdawczym, zaś bilanse roczne po zatwierdzeniu przez naczelne organy władz przedsiębiorstwa bankowego.

Imponujące rezultaty prac oddziału O. Z. N. w Turce

Turka, 29. 12. (Tl. wł.) Do prac realnych Oddziału OZN w Turce n/Stry jem należy zaliczyć założenie przez O. Z. N. hurtowni rolniczej w Turce, która będzie zaopatrywała w towary 17 sklepów Kółek Rolniczych w powiecie Turczańskim, oraz sklepy katolickie na terenie miasta.

Brak takich hurtowni dawno tu odczuwano, dzięki jednak realnej pracy OZN-u obecnie już mieją cowe społeczeństwo widzi i uznaje pracę w każdym kierunku, to też przyjęło założenie hurtowni z największym zadowoleniem.

Zdemaskowanie warszawskiej centrali przemytu futer i zapalniczek

Warszawa, 29. 12. (Tel wł. — l. r.) Od pewnego czasu władze zwróciły uwagę na znaczny napływ z zagranicy futer, kółek do zapalniczek i in. przedmiotów. W wyniku dłuższej obserwacji przeprowadzono szereg rewizyj w północnej dzielnicy Warszawy Zakwestionowany towar został zabezpieczony. Rewizje te były przeprowadzone jednocześnie z wykryciem afery przemytniczej na terenie powiatu chojnickiego.

Straż wpadła na trop w okolicy Czerska w pow. chojnickim szajki, która rozciągała swoje wpływy na dalsze województwa, jak śląskie, łódzkie, przy czym centrala mieściła się w Warszawie. Na czele szajki stali Żydzi.

Towar przemycano do Polski w ten sposób, że w Niemczech towar w czasie przejazdu tranzytem do Prus Wsch. wyrzucano przez okno z pociągu. Towar wyrzucany był na linii Chojnice—Tczew, niedaleko stacji Czarna Woda. Wysłannicy szajki zbierali towar i odwozili do Warszawy. Szajka prowadziła przemyt od r. 1936. Szkody wyrządzone skarbowi Państwa wynoszą pół miliona zł.

Ostatni przemyt, jaki zakwestionowano, przedstawiał wartość 20 tys. zł. Między aresztowanymi znajdują się Manchester, Menzel i in. Wykrycie afery wywołało wśród kupców warszawskich zrozumiałe wrażenie.

Student Sorbony paryskiej -- włamywaczem

Poszukiwany przez policję całego świata dokonał włamania kasowego w Warszawie

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł. — l. r.). W nocy z 10 na 11 bm. jacyś nieznani sprawcy po uprzednim obcięciu kłódki dostali się do sklepu firmy „Plutos" przy ul. Filtrowej, skąd wynieśli kasę „National", zawierającą kilkaset złotych. Wszczęto energiczne dochodzenia, które początkowo nie dawały pozytywnego rezultatu. Sposób, w jaki dokonano kradzieży świadczył, że przestępca działał według metod nieznanych przez warszawskich złodziei.

Zarządzono obserwacje, przy czym policja dowiedziała się, że do Warszawy przyjechał jakiś osobnik z zagranicy, którego nazywano w świecie przestępczym „Amerykaninem". Policja nie mogła natrafić na ślad tajemniczego Amerykanina. Wreszcie jeden z wywiadowców dowiedział się, że w melinie złodziejskiej, będącej własno-

ścią niejakiej Reizli Sadek przy ul. Dworskiego, której mąż odsiaduje karę więzienia za kradzież, przebywa jakiś cudzoziemiec.

Ponieważ rodzina Sadków zajmuje w kronikach policyjnych poczesne miejsce, gdyż prócz wymienionego męża p. Reizli, w więzieniu przebywają jej ojciec Szmul oraz brat Joel, przeto policja wkroczyła ub. nocy do meliny Sadków, gdzie zastała poszukiwanego „Amerykanina", którym okazał się Symche Majer Eichenbaum, rodem z Paryża.

Podczas rewizji znaleziono pod łóżkiem skradzioną w firmie „Plutos" kasę oraz walizkę z narzędziami złodziejskimi. Badany przez policję Eichenbaum przyznał się do kradzieży, której dokonał na własną rękę.

Ciekawy jest życiorys przestępcy. Jako

syn zamożnych rodziców, właściciel wielkiego magazynu paryskiego, pobierał Eichenbaum nauki w Paryżu, studiował przez jeden rok na Sorbonie,

przy czym władał językami francuskim, niemieckim, angielskim i polskim. W czasie pobytu w Sorbonie zaczęły w nim kiełkować złodziejskie instynkty.

Jednemu z profesorów ginie raz z katedry złoty zegarek. Sprawcą kradzieży okazuje się Eichenbaum.

Bogaci rodzice tuszują skandal, obiecujący jednak synalek musi przerwać studia. Wysłany do uniwersytetu w Antwerpii studiuje, w rzeczywistości jednak rozpoczyna na szerszą skalę praktyki złodziejskie.

Po nawiązaniu kontaktu z bandą włamywaczy, uczestniczy w szeregu poważnych włamań. Trop ony przez policję belgijską ucieka do Ameryki. Eichenbaum przechodzi w Chicago praktyczny kurs włamywacza i po kilku występach w różnych bandach, organizuje własną szajkę.

Po zuchwałym włamaniu do jednego z banków, czując, że grunt pali mu się pod nogami, ucieka do Europy. Przez jakiś czas grasuje w Monte Carlo, gdzie dokonuje kilku większych kradzieży, po czym przenosi się do Berlina, a wreszcie przyjeżdża na gościnne występy do Polski, gdzie zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu.

Policja rozesłała zawiadomienia do szeregu państw, gdzie włamywacz jest poszukiwany za niezliczone kradzieże i włamania.

Kierownik szkoły powszechnej fałszował rejestry wyznaniowe uczniów

Warszawa, 29 12. (Tel. wł. — l. r.) Znamienny wyrok zapadł ostatnio przed sądem okręg. w Równem. Na ławie oskarżonych zasiadł kierownik jednej z prowincjonalnych szkół powszechnych Aleksander Jakimczuk, oskarżony o to, że w rejestrach szkolnych zmienił czterem uczniom wyznanie z prawosławnego na grekat. Kierownik tłumaczył się, że uczynił to dlatego, ponieważ uczniowie chcieli uczyć się religii w języku ukraińskim.

Szkoła stanęła na stanowisku, że kierownik nie był powołany do poczynienia zmian w wyznaniu i skazano go za to na 6 miesięcy więzienia. Kara została umorzona na zasadzie amnestii.

Aresztowanie prowodyra akcji strajkowej

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł. — l. r.) Z Łodzi donoszą, że z polecenia władz bezpieczeństwa aresztowany został przewodniczący komisji strajkowej związku tramwajarzy Franciszek Lenk. Lenk postawiony został w stan oskarżenia z art. 225 k. k., który przewiduje za strajk w zakładzie użyteczności publicznej karę więzienia do lat 5.

Żydzi — jednoczą się

Ag. „Echa" donosi: W Warszawie obradował pod przewodnictwem p. Sprinzaka z Palestyny Komitet wszystkich ugrupowań sjonistycznych. W rezultacie dyskusji uchwalono utworzenie Zjednoczonego Komitetu Sjonistycznego, w skład którego według klucza partyjnego weszli przedstawiciele wszystkich ugrupowań sjonistycznych. Zjednoczony komitet sjonistyczny będzie koordynował wszelkie akcje polityczne podejmowane przez poszczególne ugrupowania sjonistyczne.

UBEZPIECZALNIA UBOGIM DZIECIOM

Stryj, 29. 12. (Tel. wł.) W lokalu O. Z. N. odbyło się obdarowanie 170 dzieci ubogich praktycznymi podarkami na Gwiazdkę. Funduszów na ten cel dostarczyła Ubezpieczalnia Społeczna w Stryju.

NAPAD RABUNKOWY

Tarnopol, 29. 12. (Tel. wł.) Pięciu zamaskowanych sprawców wtargnęło do sklepu Kółka Rolniczego w Szybalinie pow. Brzeżany i sterroryzowawszy subiekta, zrabowało 200 zł. gotówką i towar wartości 23 zł. Po dokonaniu rabunku sprawcy zbiegli, oddając strzał w stronę ścigającego ich prezesa Kółka Rolniczego Franciszka Nieboraczka, chybiając. Dochodzenia w toku.

SYTUACJA POD MADRYTEM

Madryt, 29. 12. (PAT). Oddziały narodowe atakowały wczoraj dwukrotnie pozycje wojsk rządowych, na południe od Manzanares. Na froncie madryckim artyleria rządowa ostrzeliwała pozycje nieprzyjacielskie, zaś artyleria gen. Franco ostrzeliwała stolicę.

Ojciec mimowolnym zabójcą swego 4-letniego syna

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł. — l. r.) Kazimierz Markowski, ogrodnik majątku Fabianowo w powiecie grójeckim, pokazywał swemu sąsiadowi Millerowi rewolwer. W czasie manipulowania broni, padł strzał, przy czym kula ugodziła 4-letniego synka Markowskiego w głowę. Dziecko zmarło. Zrozpaczony ojciec usiłował targnąć się na życie, jednak w porę wyrwano mu rewolwer z ręki.

Cyganka „odżegnując uroki" ograbiła naiwną lokatorkę

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł. — l. r.) Do mieszkania niejakiej Fabiszewskiej we Włocławku przyszła cyganka z zamiarem powróżenia. Cyganka oświadczyła, że mieszkaniu Fabiszewskiej grozi albo pożar albo kradzież. Dla zażegnania niebezpieczeństwa należy poczynić odpowiednie zaklęcia. Cyganka zgodziła się poczynić zaklęcia za 50 gr., ale zażądała, by Fabiszewska włożyła do koperty wszystkie posiadane pieniądze oraz kosztowności. Kobieta włożyła do koperty 150 zł. oraz 2 pierścienie i obrączkę.

Cyganka przeżegnywała wszystkie kąty mieszkania, następnie oddała kobiecie kopertę z poleceniem, by jej nie otwierała aż w jakimś oznaczonym terminie. Naiwna kobieta otworzywszy kopertę przekonała się, że koperta zawiera skrawki gazet i blaszki.

Likwidacja groźnej bandy

Tarnopol, 29. 12. (Tel. wł.) W wyniku zasadzki, urządzonej w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia przez Policję Państwową w Kopyczyńcach pow. Czortków, zlikwidowano bandę rozbójniczą, grasującą od dłuższego czasu w powiecie czortkowskim. Między bandytami a policją wywiązała się strzelanina, wskutek której jeden z członków bandy został lekko ranny i ujęty wraz z dwoma towarzyszami. W ręce policji wpadła też broń i amunicja bandytów. Rannego rozbójnika odstawiono do szpitala powszechnego w Czortkowie.

Podziękowanie

Z powodu zgonu męża mojego ś. p. Franciszka Kalinowskiego, przodownika P. P., doznałam wiele dowodów współczucia, za które serdecznie dziękuję, a w szczególności W. P. P. inspektorowi KOZAKIEWICZOWI, podkom. AFTOWICZOWI, JASIŃSKIEMU, SZACIŁOWI, aspirantowi PASIERSKIEMU, przod. MAZUROWI, „Rodzinie Policyjnej" i Kolegom Zmarłego, oraz Tym wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę, odprowadzając zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. Bóg zapłać.

Lwów, w grudniu 1937.

STEFANIA KALINOWSKA Z DZIEĆMI

Lwów, dnia 28 grudnia 1937 r.

Szwajcaria i Liga Narodów

Wiadomości nadchodzące ze Szwajcarii o stanowisku szwajcarskiej rady federalnej wobec Ligi Narodów i o jej uchwale, polecającej p. Motta, szefowi departamentu politycznego (ministrowi spraw zagranicznych) wszczęcie kroków zmierzających do odbudowy całkowitej neutralności Szwajcarii i zmiany warunków jej przynależności do Ligi Narodów, zasługują na bliższą uwagę.

Powodem tej znamiennej uchwały jest oczywiście upadek systemu genewskiego i tych nadziei, które łączono z powstaniem Ligi Narodów jako instytucji uniwersalnej, powołanej do rozpatrywania i rozstrzygania spraw międzynarodowych oraz zabezpieczenia pokoju. Koncepcja Ligi jako tego rodzaju instytucji, mogącej regulować wszystkie zagadnienia międzynarodowe miała sens i znaczenie, gdy w Genewie były obecne wszystkie ważniejsze państwa. Ponieważ nie weszły do niej od początku Stany Zjednoczone, koncepcja ta od samych narodzin Ligi chromała i mogła mieć widoki realizacji jedynie w stosunku do zagadnień europejskich. Wystąpienie z Ligi Niemiec, a obecnie Włoch spowodowało oczywiście załamanie się tej koncepcji, co wobec jednoczesnego załamania się organizacji zbiorowego bezpieczeństwa, opartej o zobowiązania paktu Ligi Narodów, stworzyło dla Szwajcarii sytuację pod wieloma względami odmienną, aniżeli w roku 1920, kiedy zgodziła się ona do Ligi przystąpić.

Jak wiadomo, istnieje ze strony pewnych kół tendencja do uczynienia obecnie z Ligi — wobec załamania się koncepcji uniwersalnej — organizacji, mającej służyć tylko jednej, określonej doktrynie i przeciwstawiającej się państwom „dynamicznym" i „faszystowskim", gdyż tylko one, według tej koncepcji, zagrażają pokojowi. Polska zastrzegła się już, że jeśliby te poglądy zwyciężyły i Liga stałaby się pewnego rodzaju blokiem i środkiem, służącym do przeprowadzenia jakichś zamierzeń, wytwarzających atmosferę wojen ideologicznych, to stworzyłoby to dla nas konieczność poddania rewizji naszego dotychczasowego stosunku do Ligi, nie wyłączając ewentualności opuszczenia Genewy. Dla Polski bowiem, leżącej między Niemcami i Sowietami i prowadzącej w Europie środkowej i wschodniej politykę równowagi, jest nie do przyjęcia koncepcja jakiegokolwiek bloku ideologicznego.

Jest rzeczą oczywistą, że tworzeniu bloków jest również przeciwna Szwajcaria, która n e u t r a l n o ś ć uczyniła dogmatem swej polityki. Z trzech wielkich sąsiadów Szwajcarii Włochy i Niemcy nie należą do Ligi Narodów. Stwarza to dla neutralnej polityki szwajcarskiej niebezpieczeństwo wciągnięcia na skutek zobowiązań ligowych do jakichś przedsięwzięć, wymierzonych przeciw tym dwom mocarstwom nienależącym do Ligi i sprzecznych z neutralnością Szwajcarii. Dlatego też właśnie Szwajcaria chce poddać rewizji warunki swej przynależności do Ligi.

Trzeba tu przypomnieć, że Szwajcaria posiada już w Lidze Narodów sytuację wyjątkową, odrębną od wszystkich pozostałych członków Ligi. Zgromadzenie Ligi Narodów zwołane w roku 1920 do Londynu zgodziło się bowiem na uczynienie wyjątku dla Szwajcarii w zobowiązaniach wypływających z paktu Ligi i zwolniło Szwajcarię z uczestnictwa w sankcjach wojskowych zarówno w formie bezpośredniej (udział armii szwajcarskiej) jak i pośredniej (przepuszczenie wojsk obcych przez swe terytorium. Szwajcaria zobowiązała się natomiast bronić swego terytorium w każdym wypadku i wobec każdego napastnika. W roku 1936, kiedy Liga uchwaliła sankcje gospodarcze przeciw Włochom. Szwajcaria wzięła w nich udział, wprowadziła jednakże jednocześnie embargo na broń również dla Abisynii. Obecnie kroki Szwajcarii zmierzać będą prawdopodobnie w kierunku uzyskania zwolnienia również od udziału w sankcjach gospodarczych.

Polityka neutralności prowadzona przez Szwajcarię nie jest zjawiskiem odosobnionym. Neutralność jest również podstawową polityki państw skandynawskich i od października ub. roku polityki Belgii. Wszystkie te państwa są przeciwne przekształcaniu Ligi w blok ideologiczny, co nie leży zresztą również w interesie Anglii ani Francji, ani też państw takich jak Jugosławia i Rumunia. Sądzić więc należy, że próby czynione w tym kierunku przez politykę sowiecką oraz pewne czynniki międzynarodowe nie mogą liczyć na realizację

Polska polityka zagraniczna w r. 1937

Dobiegający końca r. 1937 był rokiem poważnych zawikłań międzynarodowych. Zarówno na zachodnich krańcach Europy, jak i na Dalekim Wschodzie toczyły się działania wojenne. Sytuacja międzynarodowa była niejednokrotnie tak naprężona, że wybuch konfliktu zbrojnego zdawał się bliskim. Polska jest jednym z nielicznych krajów, którego polityka, zmierzająca do utrwalenia pokoju i oparta na układach dwustronnych dała pozytywne wyniki.

W ciągu 1937 roku

STOSUNKI POLSKI Z JEJ OBU SOJUSZNICZKAMI — RUMUNIĄ I FRANCJĄ,

zostały jeszcze bardziej zacieśnione.

W dziedzinie stosunków rumuńsko-polskich należy wymienić szereg wzajemnych wizyt, które rozpoczęła

wizyta rumuńskiego ministra oświaty Angelescu 16. III.).

Podczas pobytu min. Angelescu w Polsce podpisano konwencję w sprawie współpracy intelektualnej pomiędzy obu państwami. W dniu 22. kwietnia

przybył do Bukaresztu z wizytą oficjalną min. Beck,

który rewizytował rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, p. Antonescu (bawił w Polsce w listopadzie ub. roku). Min. Beck był podejmowany w Bukareszcie niezwykle serdecznie. Podczas wizyty min. Becka, który dwukrotnie był przyjęty na audiencji przez króla Karola II, ustalono program wizyty Prezydenta R. P. w Bukareszcie i króla Karola II w Polsce.

Odwiedziny Głowy Państwa Polskiego w Bukareszcie poprzedziła

wizyta rumuńskiego następcy tronu Wielkiego Wojewody Michała,

który przybył do Warszawy w dniu 24 maja, celem wręczenia Prezydentowi R. P. zaproszenia króla Karola do złożenia wizyty w Bukareszcie.

Pan Prezydent R. P., Ignacy Mościcki udał się do Bukaresztu w towarzystwie min. Becka

w dniu 6 czerwca i zabawił w Rumunii trzy dni, podejmowany nader uroczyście.

Rewizyta króla Karola II

nastąpiła w niezwykle krótkim odstępie czasu, bowiem król Karol przybył do Warszawy w towarzystwie ks. Michała i min. Antonescu w dniu 26. czerwca. Zewnętrznym wyrazem pogłębienia sojuszu, łączącego oba kraje, było oprócz podpisania protokółu o ambasadach, nadanie królowi Karolowi szefostwa 57-go pp. W ciągu lipca

Rumunię odwiedził szef polskiego sztabu głównego gen. W. Stachiewicz

w otoczeniu kilku wyższych oficerów. Wreszcie w końcu października (24—26. X.

bawił w Rumunii Marszałek Śmigły-Rydz,

który wziął udział w uroczystej promocji następcy tronu Michała na podporucznika. Żywotność sojuszu polsko-rumuńskiego przejawiła się we wszystkich dziedzinach życia.

Sojusz polsko - francuski

w ciągu bieżącego roku utrwalił się jeszcze bardziej. W noc noworoczną senat francuski ratyfikował jednomyślnie ustawę o pożyczce dla Polski, a w dniu 5 stycznia Sejm polski przyjął również jednogłośnie projekt ustawy, przy czym min. Beck wygłosił przemówienie, omawiające znaczenie sojuszu polsko - francuskiego. Analogiczną uchwałę powziął Senat polski w dniu 8 stycznia. We wrześniu (8. IX) min. Beck, udając się do Genewy, złożył wizytę w Paryżu, omawiając przy tej sposobności z min. Delbosem zagadnienia międzynarodowej polityki bieżącej. W grudniu nastąpiła

rewizyta min. Delbosa (3—7 XII), która stała się wielką manifestacją przyjaźni polsko-francuskiej.

Min. Delbos przybył do Warszawy w dniu 3 grudnia, a w dniu 5 b. m. udał się do Krakowa, aby złożyć hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego. Komunikat wydany z okazji pobytu min. Delbosa stwierdza, że

alians polsko - francuski stanowi istotny i stały czynnik polityki obu krajów, któremu Polska i Francja pozostają wierne w interesie pokoju.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE

pomimo przejściowych zadrażnień, rozwijają się normalnie. W swym wielkim przemówieniu z okazji 4-ej rocznicy wprowadzenia ustroju narodowo-socjalistycznego w Niemczech (30. I.) kanclerz Hitler podkreślił z naciskiem znaczenie deklaracji polsko - niemieckiej. W styczniu (21. I.) min. Beck w drodze do Genewy złożył w Berlinie wizytę min. Neurathowi, w czasie której omówiono bieżące sprawy polsko-niemieckie. W maju bawił w Berlinie z rewizytą minister sprawiedliwości, Grabowski (8—12. V.), który był przyjęty przez kanclerza Hitlera.

W dniu 15 lipca wygasła konwencja polsko - niemiecka w sprawie Górnego Śląska (z 1922 r.). W związku z tym wyłoniły się pewne trudności pomiędzy obu państwami, które jednakże zostały pomyślnie zażegnane. W dniu 5 listopada ogłoszono

deklarację polsko - niemiecką w sprawie mniejszości a Pan Prezydent Mościcki i kanclerz Hitler przyjęli przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech.

Deklaracja z 5 listopada jest niezwykle doniosłym aktem dla rozwoju stosunków obu krajów. W dniu 10 listopada odbyło się w Kwidzyniu uroczyste poświęcenie drugiego gimnazjum polskiego w Niemczech, otwartego na podstawie deklaracji z dn. 5 ub. m.

W styczniu (21—27/I) na posiedzeniu 96-tej sesji Rady Ligi Narodów przyjęto

raport polski w sprawie Gdańska,

opracowany przez min. Becka, jako mandatariusza komitetu trzech. Raport reguluje stosunki pomiędzy senatem Wolnego Miasta a Wysokim Komisarzem Ligi, którym został obywatel szwajcarski dr Burkhardt (17. II). W sierpniu (7 VIII) polsko-gdańska umowa gospodarcza zostaje przedłużona do 1938 r. W ciągu sierpnia i września stosunki polsko-gdańskie były zakłócone szeregiem incydentów, wywołanych przez władze Wolnego Miasta, jak przenoszenie uczniów polskich do szkół niemieckich, zwalnianie urzędników kolejowych polskich, aresztowanych w związku z odmową posyłania dzieci do szkół niemieckich i aresztowanie polskich listonoszów pod pozorem doręczania dzienników, nieposiadających debitu w Gdańsku (13. IX). Komisariat Generalny R. P. w Gdańsku zakładał kilkakrotnie protest. Władze gdańskie udzieliły satysfakcji. W październiku (21. X.) rozwiązano na terenie Wolnego Miasta wszystkie partie i stowarzyszenia polityczne. Zarządzenie to nie dotyczy jednakże organizacji polskich.

POLITYKA POLSKI NA TERENIE LIGI NARODÓW

była nacechowana zmysłem realizmu. Na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Rady Ligi Narodów w maju (26. V) delegat polski Komarnicki złożył w komisji weryfikacyjnej deklarację, stwierdzającą, że Polska uważa sprawę abisyńską za załatwioną. Niestety, stanowisko Polski nie znalazło należytego oddźwięku. Podczas obrad 98-ej sesji Rady Ligi (14. IX) min. Beck sprecyzował stanowisko Polski w sprawie podziału Palestyny, zaś podczas Zgromadzenia sesji Ligi Narodów delegat polski złożył oświadczenie, protestujące przeciwko tendencyjnym komentarzom, związanym z dyskusją w komitecie redakcyjnym w sprawie wojny domowej w Hiszpanii. Niezałatwienie sprawy abisyńskiej przez Ligę Narodów spowodowało wystąpienie Włoch (11. XII) i deklarację niemiecką o niemożności powrotu do Ligi. Rząd polski stoi na stanowisku, że

są to wydarzenia doniosłej wagi i że Liga nie może się stać narzędziem walki jednego z bloków ideologicznych. Gdyby to istotnie nastąpiło, Polska musiałaby poddać rewizji swój stosunek do Ligi.

STOSUNKI POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE

nie uległy zmianie. Incydent z książką b. posła czechosłowackiego w Bukareszcie, p. Szeby, który był przedmiotem interpelacji w sejmie (4. III) nie mógł się przyczynić do odprężenia pomiędzy obu krajami. Warunkiem poprawy stosunków polsko-czeskich jest zmiana traktowania mniejszości polskiej, przy czym Praga musi dać konkretne dowody swej dobrej woli. Takie też stanowisko zajęła opinia polska wobec ostatniej mowy premiera czechosłowackiego Hodży.

W kwietniu (8. IV) min. Beck w drodze powrotnej do kraju zatrzymał się w Wiedniu i odwiedził austriackiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych dr Gwido Schmidta, który rewizytował min. Becka w końcu października (26. X). Podczas wizyty min. Schmidta nastąpiło

PODPISANIE UMOWY KULTURALNEJ POLSKO-AUSTRIACKIEJ

W końcu sierpnia przybył z oficjalną wizytą do Warszawy szwedzki minister spraw zagranicznych Sandler (25 do 27 VIII), który zaprosił min. Becka do Sztokholmu, a w pierwszych dniach września bawił z wizytą oficjalną estoński minister spraw zagranicznych Akel.

W dniu 31 sierpnia

ogłoszono wymianę not pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską z dn. 25 sierpnia w sprawie zabezpieczenia grobów wawelskich. W ten sposób zatarg wawelski został zlikwidowany a wszelkie zmiany w podziemiach katedry uzależnione od zgody Pana Prezydenta R. P. i Rządu Polskiego.

W końcu września

poselstwo polskie w Tokio i poselstwo japońskie w Warszawie zostały podniesione do rangi ambasad.

Ambasadorowie obu państw pp. T. Romer i Sakoh złożyli swe listy uwierzytelniające w pierwszej połowie listopada.

Zaginięcie samolotu polskiego w Bułgarii i pomoc okazana przez społeczeństwo bułgarskie w odnalezieniu ofiar katastrofy, dały sposobność do stwierdzenia

uczuć przyjaźni i solidarności rasowej pomiędzy obu krajami

Arbitraż premiera Chautemps
w konflikcie strajkowym

Paryż, 28. 12. (PAT). W sytuacji strajkowej zaznacza się w dalszym ciągu odprężenie w nastrojach, ale strajki nie zostały jednak zakończone. Hale targowe w Paryżu były dziś, jak zwykle w poniedziałek, zamknięte i dzięki temu strajk transportów samochodowych nie uderzał bynajmniej przechodniów. Strajk w magazynach alimentacyjnych również nie odbijał się dziś na życiu Paryża, ponieważ i te magazyny w związku z 40-godzinnym tygodniem pracy są w poniedziałek zamknięte. Rokowania między związkami zawodowymi pracowników i organizacjami pracodawców toczą się w dalszym ciągu, ale tylko pośrednio, to znaczy, że z obu stronami prowadzą rozmowy premier, lub jeden z wydelegowanych przez niego wyższych urzędników, pracodawcy bowiem w dalszym ciągu odmawiają brania udziału w bezpośrednich rozmowach i spotkaniach z przywódcami związków zawodowych. Obie strony przyjęły w zasadzie propozycję poddania konfliktu pod arbitraż premiera Chautemps i Garsze przedsiębiorstw transportowych, oraz składy spożywcze zostały przeważnie ewakuowane przez okupujących robotników na tej zasadzie, że pracodawcy ze swej strony musieli się zgodzić na t. zw. neutralizację fabryki, to znaczy, że poza nielicznymi specjalistami, dozorującymi maszyn, ani robotnicy, ani pracodawcy nie mają wstępu do wewnątrz fabryki

Min. Bonnet znalazł
poparcie senatu francuskiego

Paryż, 28. 12. (PAT). Obie izby parlamentu francuskiego pracowały przez święta normalnie bez przerwy. W senacie po generalnej debacie budżetowej, w której senat zamanifestował daleko idące poparcie min. finansów Bonetowi i jego polityce, odbywa się obecnie dyskusja nad poszczególnymi działami budżetu. Zakończenia tej dyskusji oczekują w kołach palamentarnych na środę, tak, że we czwartek i piątek odbywać się będzie tradycyjne uzgadnianie poszczególnych pozycyj budżetu między izbą deputowanych a senatem. Uzgadnianie, które w kołach parlamentarnych nazywane jest „navette", tj. czółenkiem tkackim, ponieważ oznacza przesyłanie kilkakrotne tam i z powrotem tekstu ustawy między izbą a senatem potrwa przez czwartek i piątek, a nawet, jak dziś zaczynają wyrażać obawę w kołach parlamentarnych, może przeciągnąć się przez noc sylwestrową. W każdym razie budżet tegoroczny zostanie zatwiony napewno na dzień 1 stycznia i nie będzie potrzeby tak, jak w ubiegłym roku postdatować ustawy budżetowej w dzienniku urzędowym, bowiem w zeszłym roku ostateczne uzgadnianie skończyło się dopiero nad ranem 2 stycznia i budżet ogłoszony był w dzienniku urzędowym dopiero 3 stycznia z fikcyjną datą 1-go. Możliwe jest jednak w każdym razie, że nocy sylwestrowej zegary w izbie deputowanych i senacie zostaną o godz. 12-tej zatrzymane, aby zachować fikcję, że obrady budżetowe nie przekroczyły progu roku następnego.

Ostatnie wiadomości sportowe

Warszawa, 28. 12. (PAT). Niemieckie Biuro informacyjne donosi, że niemiecki Związek narciarski uchwalił definitywnie wysłać na mistrzostwa narciarskie Polski drużynę, złożoną jedynie ze skoczków. W innych konkurencjach, zwłaszcza w kombinacji alpejskiej Niemcy nie będą startowali.

* * *

Sidney, 28. 12. (PAT). Na zawodach tenisowych w Sidney Budge poniósł sensacyjną klęskę z Niemcem Crammem 1:6, 3:6.

Drugi tenisista niemiecki Henkel przegrał z Bromwichem 6:1, 6:1

* * *

Paryż, 28. 12. (PAT). Francuski Zw. Bokserski zdyskwalifikował olimpijczyków Despeaux i Micheolt i mistrza Francji Tritza za przekroczenia zasad amatorskich. — Zawodnicy ci mają przejść oficjalnie na zawodowstwo w najbliższych dniach.

Korpus oficerski dzieciom

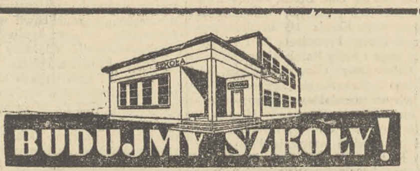
Stryj, 28. 12. (PAT). Staraniem Korpusu oficerskiego garnizonu stryjskiego urządzono choinkę dla biednych dzieci w Zulinie. — Na uroczystość przybyła delegacja oficerów, na ręce których złożyły dzieci życzenia świąteczne dla wojska. Po wspólnym podzieleniu się tradycyjnym opłatkiem nastąpiło rozdzielenie podarków dzieciom. W imieniu rodziców podziękował oficerom jeden z miejscowych osadników.

Porachunki przestępców

Tarnopol, 28. 12. (PAT). Onegdaj nocy został zastrzelony we wsi Snowież w pow. złoczowskim na ścieżce prowadzącej przez ogrody Bronisław Chudy, liczący lat 24, zawodowy przestępca, karany za różne kradzieże, a ostatnio 4-letnim więzieniem za zabójstwo. O dokonanie zabójstwa podejrzany jest znany złodziej Włodzimierz Zając z tej samej wsi, u którego krytycznej nocy skradziono 4 kury. Od miejsca, gdzie dokonano kradzieży do miejsca, gdzie znaleziono zwłoki, — znajdują się ślady krwi, z czego wynika, że Chudy został postrzelony w czasie pościgu i zdołał zbiec od miejsca kradzieży około 50 mtr. Dochodzenia prowadzą miejscowe władze śledcze.

Z KRONIKI KADZIEŻY

(a) Onegdaj wieczorem nieznany sprawca, włamawszy się do przedpokoju w pałacu arcybiskupstwa ormiańskiego przy ul. Ormiańskiej 1, 7, skradł futro wartości 700 zł.



Sowiecka flota
na Morzu Lodowatym

Według wiadomości, zaczerpniętych z prasy szwedzkiej, rząd ZSRR. zamierza przesunąć główną bazę operacyjną swojej floty z Morza Bałtyckiego na Ocean Lodowaty. Zatoka Fińska jako zamarzająca i posiadająca wąskie wyjście, nie może zapewnić dostatecznej swobody ruchu dla dużych okrętów. Ponadto operacje wojenne w zatoce tej siłą rzeczy muszą być ograniczone tylko do działań obronnych. Baza w zatoce Fińskiej byłaby zbytnio eksponowana na ataki lotnicze, a działania dużych okrętów skrępowane przez nieprzyjacielskie okręty podwodne.

Przesunięcie głównej bazy operacyjnej do Murmańska usunie te niedogodności, gdyż port ten daje wyjście na szerokie przestworza oceaniczne i nie zamarza.

Baza ta jest już w toku rozbudowy. Budowane są nowe baseny okrętowe, falochrony oraz urządzenia i budynki portowe. Przewidziano również wybudowanie specjalnej odnogi kolejowej, która ma zapewnić bezpośrednie połączenie Murmańska z koleją transsyberyjską w linii prostej poprzez góry Uralskie.

W chwili obecnej flota sowiecka na północy składa się z 3 dużych i 5 mniejszych kontrtorpedowców, 10 dużych oceanicznych okrętów podwodnych, około 24 okrętów patrolowych, oraz 20 różnych okrętów pomocniczych i łamaczy lodu.

Milionowe odkrycie
w wieczór wigilijny

Paryż, 28. 12. (PAT) W dzień wigilijny murarze, dokonujący reparacji w jednym ze starych domów dawnej dzielnicy miasta Calais, odkryli przypadkiem zamurowaną w ścianie starożytną skrzynię zawierającą skarb z monet złotych, pochodzący z roku mniej więcej 1340. Złote monety francuskie wybite były za panowania księcia normandzkiego Filipa Śmiałego, który panował w r. 1339 i widocznie zostały zamurowane przez właściciela w roku 1347, kiedy Calais zostało owładnięte przez Anglików. Jak donosi prasa paryska, znalezione monety przedstawiają wartość ponad 1 milion franków. Właściciel domu, w którym znaleziono ten skarb, odsprzedał już szereg monet zbieraczom numizmatów w okolicy Calais, część skarbu na mocy ustawy przejdzie na własność państwa, tym niemniej sam właściciel i robotnicy, którzy odnaleźli skarb, mieli niezwykłą niespodziankę gwiazdkowa

St. Wasylewski otrzymał nagrodę literacką m. Poznania

Poznań, 28. 12. (PAT). Dzisiaj w południe na uroczystości z okazji 19-ej rocznicy powstania wielkopolskiego odbyło się w ratuszu poznańskim wręczenie przez urzędującego prezydneta m. Poznania inż. Rungego nagrody literackiej Stanisławowi Wasylewskiemu.

Otrzymał on ozdobny dyplom oraz czek na 5.000 zł.

W uroczystościach wzięli udział m. in. wojewoda poznański Maruszewski, b. prezydent miasta Więckowski, świat literacki, naukowy, oraz licznie zgromadzona publiczność.

B. prez. Machado uwolniony

Nowy Jork, 28. 12. (PAT). W wyniku uchwalonej przez kongres kubański amnestii dla przestępców politycznych, rząd Kuby cofnął wszystkie oskarżenia przeciwko byłemu prezydentowi Machado, który przed paru tygodniami aresztowany został w Stanach Zjednoczonych na żądanie władz kubańskich.

Machado został niezwłocznie zwolniony. Oskarżenie dotyczyło rzekomego sprzeniewierzenia pieniędzy i mordów masowych w związku z powstaniami na Kubie.

Rekordy lotnicze

Paryż, 28. 12. (PAT). Z Bordeaux donoszą, że lotnik Guillaumet, który posiada już rekord światowy długości lotu w linii prostej, pobił dziś na tym samym samolocie „Lieutenant de Vaisseau Pa" rekord szybkości dla tej kategorii wodnosamolotów z obciążeniem 10 ton, osiągając 223 km/godz. na dystansie tysiąca kilometrów.

W Bernay lotnik Boris na samolocie "Caudron Rafale" (145 hp.) pobił światowy rekord szybkości dla samolotów dwuosobowych, osiągając na dystansie 1.000 km. 318 km/godz. Poprzedni rekord, należący do lotnika Maurice Arnoux wynosił 302 km/godz.

Bandyta Maruszeczko osaczony

Kielce, 28. 12. (PAT). W Kieleckim pościg policji za groźnym bandytą trwa. Aby mu odciąć drogę ucieczki, komenda policji w Kielcach zarządziła otoczenie patrolami trzech okolicznych powiatów.

Ranny bandyta, wspólnik Maruszeczki Kaszewiczka nie umarł, wbrew pierwotnym pogłoskom, lecz przebywa nadal w szpitalu radomskim. Stan jego jest poważny.

Z Polskiego Towarzystwa
Przyjaciół Skolszczyzny

Stryj, 28. 12. (PAT). Z Warszawy nadeszła do Stryja wiadomość o posiedzeniu Zarządu Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Skolszczyzny pod przewodnictwem prof. dr. Tadeusza Hilarowicza i przy udziale delegata Zarządu miejskiego m. Warszawy p. dr. Majkowskiego oraz przedstawiciela Związku Pracowników Samorządu Terytorjalnego p. J. Żółkosia. Na zebraniu omawiano sprawę akcji w kierunku zainteresowania Zarządu miejskiego m. Warszawy Skolszczyzną dla celów organizowania masowych wypoczynków letnich i zimowych dla pracowników miejskich, oraz sprawę wybudowania domu wypoczynkowego, przy czym postanowiono wziąć pod uwagę również okolice Doliny, Bolechowa itd. Omówiono również sprawę udoskonalenia drogi dla jazdy samochodowej między Lwowem a Skolem, na co już od dłuższego czasu zależyciele stowarzyszenia zwracali kompetentnym czynnikom uwagę.

Zaznaczyć należy, że Zarząd miasta Warszawy bardzo życzliwie ustosunkował się do akcji Stowarzyszenia w kierunku roszerzenia swej akcji wypoczynkowej dla tysięcznej rzeszy pracowników miejskich również na Skolszczyzne i na tereny z nia sąsiadujące.

Wywiad z gen. Wieniawą-Długoszowskim
o wizycie polskiej delegacji wojskowej w Italii

W dzień wigilijny powróciła do Warszawy delegacja wojskowo-legionowa, która pod przewodnictwem gen. dr Wieniawy-Długoszowskiego składała wizytę ochotnikom włoskim.

Gen. dr Wieniawa Długoszowski zechciał podzielić się z współpracownikiem ag. „Iskra" wrażeniami z niezapomnianej, jak już na samym wstępie z naciskiem stwierdza, podróży.

„Od granicy Tarvisio wpadliśmy w objęcia, gościnnie na nasze powitanie rozpostartych kolegów włoskich.

W dalszym ciągu gen. Wieniawa-Długoszowski opowiada o bardzo serdecznym przyjęciu polskiej delegacji wojskowej przez kombatantów włoskich. Na granicy Tarvisio powitał polską delegację gen. Balbo i Casad Morano, Coselli przedstawiciel narodowej organizacji ochotników wojennych, oraz reprezentant ministra spraw wojskowych.

Następnego dnia delegacja polska przybyła do Triestu, gdzie zetknęła się ze słynną kompanią Guliagna.

Jedną z pierwszych organizacyj faszystowskich rekrutującą się z b. żołnierzy austriackich.

Następnego dnia delegacja polska zwiedziła stocznie w Moncflocone, gdzie budowano nasze transatlantyki. Następnie delegacja się na pola bitwy w Issonzo, gdzie znajduje się pomnik 60.000 poległych żołnierzy włoskich. W dniu następnym delegacja udała się do Florencji, miasta, które jest ośrodkiem ruchu faszystowskiego.

Delegacja polska zwiedziła zabytki Florencji, między innymi kościół św. Krzyża, gdzie wmurowana jest tablica ku czci naszego bohatera powstańczego płk. B. Becchi, rozstrzelanego we Włocławku w roku 1863.

We Florencji delegacja nasza otrzymała pierwsze honorowe odznaki od słynnej kompanii włoskiej, odznaczonej w wojnie abisyńskiej „La disperata". Cała kompania w komplecie odprowadziła polską delegację na dworzec.

Z Florencji delegacja polska udała się do Rzymu, gdzie po złożeniu wizyt oficjalnych, uzyskała audiencję u króla Wiktora Emanuela i u Benito Mussoliniego.

Duce przyjął polską delegację w dniu 20 bm. o godz. 3 pop. w pałacu Weneckim.

Benito Mussolini wygłosił następujące przemówienie: „Bardzo jestem rad, że widzę Was u siebie, moi Panowie, Was przedstawicieli Legionistów i armii polskiej. Jestem przekonany, że zrobiono wszystko, by Wam pokazać rzeczy godne widzenia i aby Wam uczynić miły pobyt w Italii. Mieliście zapewne niejednokrotnie sposobność przekonać się, jak żywym wśród ludu italskiego są przyjazne uczucia dla Polaków. Oba nasze narody łączą węzły gorącej przyjaźni, która wyrosła nie tylko z podobieństwa temperamentu i wspólnej kultury, lecz napewno podobnej przeszłości doli obu narodów.

Moi Panowie! Wielki Wasz Wódz Józef Piłsudski zostawił Wam Polskę wielką i silną. Na Was, na Jego żołnierzach spoczywa teraz odpowiedzialność, aby Polska silną była nadal.

Wiem, że Polacy są narodem dobrych żołnierzy, podkreślam, że Polska musi być silna i mocna, a mocy tej naistotniejszym wyrazem jest armia. Gdy myślałem o Polsce, gdy studiowałem jej historię, mówiłem sobie zawsze, że Polska ma przed sobą wielką przyszłość. Jestem pewny Waszej wielkiej przyszłości! Polskę i Italię łączą dziś wspólne zadania i losy. Sytuacja obecna zbliża nas jeszcze bardziej i nadaje większą wagę naszej przyjaźni. Dlatego pragnę, by Polacy i Italczycy poznawali się bliżej i lepiej. Trzeba, by Polacy przyjeżdżali jak najczęściej do Italii i naodwrót, by Italczycy odwiedzali Wasz kraj. Chcę, byście słowa moje powtórzyli po powrocie do kraju. W końcu raz jeszcze powtarzam, że chcę, żeby dni spędzone w Italii pozostały w Waszym wspomnieniu jako najmilsze w Waszym życiu".

Wywiązała się następnie serdeczna rozmowa, podczas której generał dr. Wieniawa-Długoszowski wręczył Mussoliniemu francuskie wydanie książki Marsz. Piłsudskiego — Rok 1920.

Trudno i po prostu ująć syntetycznie wrażenia z tej olśniewającej podróży — kończy gen. Wieniawa-Długoszowski, i chcę jeszcze raz zapewnić przyjaciół włoskich o naszej wdzięczności".

Kondolencje Ojca św. dla amb. Skrzyńskiej

Citta del Vaticano. 28. 12. (PAT). Wiadomość o zgonie ambasadora R. P. przy Watykanie Władysława Skrzyńskiego wywołała w korpusie dyplomatycznym, akredytowanym przy stolicy apostolskiej, w sferach kościelnych i kolonij polskiej echa głębokiego współczucia i żalu. Do ambasady napływa mnóstwo depesz kondolencyjnych. Ojciec Św. przesłał za pośrednictwem kardynała sekretarza stanu wdowie ambasadorowej Skrzyńskiej wyrazy szczerego współczucia wraz ze specjalnym błogosławieństwem.

Głosy prasy niemieckiej
o działalności min. Delbosa

Paryż, 28. 12. (PAT). Prasa francuska zwraca uwagę na artykuł, jaki ukazał się w „Voelkischer Beobachter", organie oficjalnym partii narodowo-socjalistycznej na temat ministra Delbosa i jego polityki. Prasa francuska podkreśla, iż powyższy artykuł dziennika niemieckiego odznacza się wielką objektywnością i przychylną oceną zarówno działalności politycznej ministra, jak również niezwykle dodatnią oceną ministra Delbosa, nie tylko jako polityka ale i jako człowieka.

„Petit Parisien" przywiązuje do tego artykułu duże znaczenie politycznie, podkreślając, iż świadczyć on może o przychylnej atmosferze dla zbliżenia francusko-niemieckiego, jaka zarysowuje się po drugiej stronie Renu.

Rozwiązanie stronnictw nar. w Syrii

Bejrut, 28. 12. (PAT) Minister spr. wewnętrznych w Syrii zapowiedział wczoraj w parlamencie wydanie ostrych zarządzeń w związku z odnalezieniem uprowadzonego przed kilku dniami gubernatora północnej prowincji syryjskiej. Rząd syryjski zachowuje nadal milczenie co do pobudek zaprowadzenia gubernatora. Premier Mardambey potwierdził wczoraj, że rząd zamierza rozwiązać wszystkie stronnictwa polityczne za wyjątkiem zbliżonego do rządu bloku narodowego oraz zawiesić wszystkie dzienniki opozycyjne.

OGRANICZENIA W PRZEMYŚLE ODZIEŻOWYM

Berlin, 28 .12. (PAT). W myśl ogłoszonego dziś zarządzenia ministra gospodarki Rzeszy w Berlinie, nie wolno do dnia 31 grudnia 1938 r. otwierać bez specjalnego upoważnienia ministra gospodarki nowych przedsiębiorstw przemysłu odzieżowego, oraz konfekcji męskiej i damskiej.

Prem. Tatarescu ustąpi?

Bukareszt, 28. 12. (PAT). W kołach politycznych krąży niepotwierdzona pogłoska, że premier Tatarescu złożył królowi prośbę o udzielenie dymisji gabinetowi. Krok ten podkotowany jest jednak faktem, że według danych ogłoszonych wczoraj przez centralną komisję wyborczą, wynik wyborów do izby deputowanych przesądza ostatecznie niemożność uzyskania przez rząd większości w izbie.

W dniu dzisiejszym król Karol powrócił do Bukaresztu i rozpoczął konsultację. Na dłuższej audiencji przyjęty był prezes Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego p. Goga. Wieczorem przybył do Bukaresztu wezwany telegraficznie z Jass pierwszy prezes Str. Narodowo-Chrześc. p. Cuza.

Boston, 28. 12. (PAT). Według nadeszłych tutaj wiadomości, trzęsienie ziemi zniszczyło wioski Aquachepan i Antiquiera na granicy Guatemalj i Hondurasu.

Druga kampania polskiej wyprawy archeologicznej do Egiptu

Warszawa, 28. 12. (PAT). Wczoraj w godzinach rannych odjechali do Egiptu prof. Un. J. Piłsudskiego dr. Kazimierz Michałowski, prof. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie i Uniwersytetu katolickiego papyrolog dr. Jerzy Mannteuffel, oraz asystent Politechniki warszawskiej arch. dr. Arnold Czeczott, którzy wchodzą w skład ekipy 2-ej kampanii polskiej wyprawy archeologicznej Edfu w górnym Egipcie.

Jak wiadomo, pierwsza kampania odbyła się w okresie grudzień 1936 — styczeń 1937 i owocem jej były wspaniałe znaleziska, których część wystawiona była na widok publiczny na specjalnej wystawie zorganizowanej w Muzeum narodowym na jesień br.

Kampania obecna, organizowana jest podobnie jak pierwsza przez Uniwersytet J. Piłsudskiego, a prace wykopaliskowe prowadzone są wspólnie z francuskim Instytutem archeologicznym w Kairze. Środki finansowe wyprawy są bardzo skromne (14.000 zł.), niemniej kierownik wyprawy prof. Micałowski ma nadzieję, że plony naukowe drugiej kampanii będą niemniej obfite niż pierwszej, (pierwsza wyprawa kosztowała ok. 18.000 zł., wartość zaś czysto materialna przywiezionych zbiorów wynosi około 150.000 zł.)

W ciągu stycznia i lutego archeologowie polscy prowadzić będą prace wykopaliskowe w terenie, w ciągu marca zaś wspólnie z członkami wyprawy francuskiej przygotowywać będą sprawozdania i publikacje naukowe.

Dodać należy, że wspólnym nakładem Uniw. J. Piłsudskiego i Institut Francais De Archeologie Oriental ukazał się w Kairze pokaźny tom p. t. „Fouilles Franco-Polonaises Tell. Edfu 1937", zawierający wspólne sprawozdanie z wyników wyprawy archeologów polskich i francuskich.

Wzajemna nieufność
wynikiem „czystki" stalinowskiej

Moskwa, 28. 12. (PAT). „Krasnaja Zwiezda" podnosi ponownie sprawę przjmowania nowych członków do partii i stwierdza, że nikt z komunistów nie chce dawać rekomendacji nowowstępującym członkom. Tego rodzaju stanowisko komunistów dziennik nazywa „drobnomieszczańską asekuracją".

Podobnie ma się rzecz w Komsomole, gdzie kierownictwo robi wszystko, byle tylko uniknąć przyjmowania nowych członków, ażeby znów nie narazić się na zarzut, iż w organizacji działają trockistowsko-bucharinowscy i burżuazyjno-nacjonalistyczni bandyci, co jeszcze nie tak dawno miało miejsce w Komsomole, jak stwierdza „Komsomolskaja Prawda".

Moskwa, 28. 12. (PAT). Przed specjalnym kolegium najwyższego sądu Białorusi sowieckiej w Czausach toczy się proces 6-ciu funkcjonariuszy rejonowych jako członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, która działała w rejonie czauskim. Na ławie podsądnych znajduje się m. in. sekretarz rejonowego komitetu partyjnego, przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego, przewodniczący rady wiejskiej, oraz inni funkcjonariusze rejonowi. Na sprawę wezwano 104 świadków i 4-ch ekspertów

———

Muzeum etnograficzne powstaje we Lwowie

Na zachodzie wszystkie dawniejsze muzea etnograficzne zakładano na zasadzie kompleksów okazów wedle materiałów, z których zostały wykonane. To też widz przechodził przez długie szeregi sal, zapełnionych wyrobami garncarskimi, drzewnymi i t. d. Dobre to było dla badań porównawczych fachowców etnologów, ale przeciętną publiczność nużyło i nie zawsze pouczało, a następnie nie dawało całokształtu obrazu kultury ludowej pewnych regionów. System ten porównawczo etnologiczny już obecnie zarzuca się i muzea stare przekształcają się, a nowopowstające tworzą się na zasadzie etniczno-regionalnej.

Tworzenie zespołów etniczno-regionalnych polega na koncentrowaniu różnego rodzaju okazów etnograficznych z pewnego regionu z uwydatnieniem jego najbardziej charakterystycznych cech tak, aby wywoływał wrażenie całości charakteru etnicznego i uwydatniał różnice etniczne od drugiego rejonu.

Zakładane Muzeum Etnograficzne we Lwowie obejmuje zbiory darowane Gminie m. Lwowa przez podpisanego, następnie zbiory etnograficzne z muzeów miejskich Przemysłowego i Narodowego, a wreszcie najważniejsze — zbiory etnograficzne Muzeum im. Dzieduszyckich, które mają być oddane Gminie m. Lwowa w depozyt. Razem obejmowałoby to około 20.000 eksponatów — różnorodnej wartości naukowej.

Posiadamy okazy z różnych regionów, przeważnie z południowo-wschodnich terenów, musimy zatem nadać temu Muzeum charakter centralno-regionalny, t. j. każdy region przedstawić osobno, bo każdy z nich posiada odmienny charakter etniczny. W szczególności możemy przedstawić Podole, Wołyń, Polesie, oraz województwa tarnopolskie, lwowskie i stanisławowskie. Ostatnie z nich, ze względów etnicznych należy rozdzielić na górską Huculszczyznę i nizinne Podgórze. Tak samo i Wołyń — na wołyńskie Polesie i właściwy Wołyń. Również przedstawilibyśmy osobno kultury górskich szczepów jak Bojków, Łemków etc. W ten sposób mielibyśmy zapełnionych 10 sal. Gdyby w przyszłości miejsce pozwoliło, moglibyśmy rozszerzyć Muzeum okazami z dalszych terenów zachodnich — jak Podhale, Krakowskie, to też z północnych — jak Nowogródzkie, Wileńskie i wreszcie zakończylibyśmy gmach muzealny urządzeniem działu porównawczego — ogólno-polskiego.

Z punktu widzenia etnografii historycznej nasuwa się pytanie, jaka powinna być kolejność rozlokowania tych regionów, czyli — co należałoby wysunąć na pierwszy plan. Czy regiony, posiadające starszego pochodzenia kulturę materialną, t. j. wschodnie, czy wychodząc z założenia ambicji lokalnych i ze względu na miejsce powstania muzeum, t. j. Lwów — należałoby oddać pierwszeństwo Ziemi lwowskiej z daleko młodszą kulturą ludową od wymienionych wschodnich połaci, a w dodatku silnie już zubożałą pod względem etnicznym. Ten wzgląd powinien rozstrzygnąć pierwszeństwo Ziemi lwowskiej i przemawia za centralnym jej umieszczeniem. Zatem w lewą stronę od niej zajęłyby regiony górskie sale 1 piętra pałacu Biesiadeckich, a na prawą — regiony nizinne.

Nie przesądzając porządku rozmieszczenia poszczególnych regionów — nasuwa się pytanie, w jaki sposób rozmieścić okazy każdego regionu.

Z grubsza przedstawia się nam obraz następujący:

Najbardziej charakterystycznymi obrazami etnograficznymi Podola i Tarnopolszczyzny są kilimy. Mamy ich około stu. Z nich da się wybrać kilkanaście typowych pod względem techniki i wzorów i rozwiesić na ścianach od sufitu. Również posiadał kilimy Wołyń i właśnie nadarzała się możność nabycia kilku starych okazów, brak jednak na to funduszów. Prócz ścian można by również ławki i stoły pokryć kilimami, jak to dawniej na Podolu w chałupach robiono.

Odmiennie — zamiast kilimów Polesie i Huculszczyzna posiadją konopne werety i wełniane liżniki w paski i wzory, oraz serwety (na stoliki), które można będzie użyć do dekoracji ścian, ławek i stołów.

Pod kilimami i weretami w tych regionach, gdzie ich się używa, a gdzie ich brak to na ścianach od góry we wszystkich salach regionalnych powinny się znaleźć typy ludowe w strojach ludowych, tak dawne, jak i nowsze — olejno malowane, w akwarelach, rysunkach, rycinach, litografiach etc., a nawet w powiększeniach fotograficznych.

Pod typami ludowymi na wysokości 1.25 mtr. od podłogi powinny być umieszczone hafty ludowe w ramach za szkłem, typowo wybrane pod względem czasu powstawania, techniki i wzorów. Haftów tych mamy ze wszystkich regionów południowo-wschodnich ponad 4.000 okazów. Z nich przygotowano do zawieszenia 120 ram, a jak miejsce pozwoli — to może być 150. Różne typy techniki muszą być przerywane odstępami, w których umieścimy mapy zasięgów i wykresy zespołów ornamentalnych. Wśród tych haftów będą uwzględnione hafty polskie, znalezione na terenach ruskich — pomniki zaginionej kolonizacji polskiej.

W odstępach między oknami mają być umieszczone wiszące gablotki z zabawkami ludowymi (których zebrano ponad 300 okazów). Prócz tego w każdym wolnym kącie naprzeciw wejścia do sali należy umieścić stare ludowe obrazy religijne danego regionu — malowane na drzewie, szkle etc.

Poza tym pozostałe wolne miejsca w górze na ścianach będą zapełnione malowankami ludowymi lub obrazami treści obyczajowej.

Pod ramami z haftami powinny być umieszczone rzędy gablotek, stojących w odstępach z okazami tkactwa ludowego, drobiazgami drzewnymi, metalowymi etc; na dolnych zaś półkach pod gablotkami — większe wyroby drzewne (konewki etc.), koszykarskie i t. d. W odstępach zaś pomiędzy gablotkami mogą być umieszczone większe okazy słomiane (zsypy na zboże etc.), narzędzia rolnicze i warsztaty, używane w przemyśle ludowym. Na osobnych zaś stolikach — modele budowli, instrumenta muzyczne (lira, cymbały etc..

Odnośnie do garncarstwa, którego okazów liczy się około 3.500 — to powinny być one ograniczone do typowo najbardziej charakterystycznych. Huculskie — charakterystyczne zajmą stelaże 2×2.5 mtr. pod ścianą o 7—8 półkach, a z typowych kafli Bachmińskiego może być postawiony piec w sali huculskiej. W innych salach regionalnych umieszczone będą mniejsze stelaże dla takich wyrobów garncarskich. Aby zabezpieczyć je od brania rękami wszystkie stelaże muszą być od dołu na wysokość człowieka zabezpieczone siatkami drucianymi.

Środek każdej sali regionalnej nadaje się, o ile miejsce pozwoli, na oszklone szafy z odzieżą ludową na manekinach lub wieszadłach.

Użytek niektórych okazów lub narzędzi powinien być uwidoczniony na ścianie obok niego w rysunkach lub fotografiach. Mapy zaś mają przedstawiać zasięgi danych okazów i lokalizacji przemysłu ludowego, a nadto grafikony demograficzne.

Podana na wstępie pokaźna ilość okazów dowodzi niemożliwość rozmieszczenia ich w 10 pokojach przeznaczonych na Muzeum w pałacu Biesiadeckich. Wobec tego, mając na uwadze, że przeładowywanie ubikacji okazami nie wpływa korzystnie na bliższe ich poznanie i nie pozwala na większą frekwencję zwiedzających zwłaszcza wycieczek szkolnych i turystycznyh — niezbędne są magazyny, w których byłoby możebne systematyczne rozmieszczenie pozostałych okazów garncarskich, kilimiarskich, hafciarskich etc., a nadto rozmieszczenie okazów z dalszych regionów, co ze względów porównawczych jest konieczne. Tak urządzone magazyny mogą być dostępne tylko dla naukowców.

Zasadniczo przy muzeum musi być urządzona kancelaria kustosza, a nadto pracownia techniczna i naukowa, laboratorium fotograficzne i biblioteka

ALEKSANDER PRUSIEWICZ
Organizator Muzeum
Etnograficznego we Lwowie

OTTO ZOFF

Sekundowe komedie

SŁAWA

Osoby: Poeta, Bogini Sławy.

(Ubogie studio poety. Nie wiele sprzętów. Pod ścianą biurko, oświetlone małą lampą. Poeta tworzy. Jest młody i blady).

(Zegar wybija dwunastą. Północ).

(Rozbrzmiewają delikatne dźwięki dziwnej muzyki).

Poeta (podnosząc głowę): Jakaż to muzyka? Śnię, czy łudzi mnie moja wyobraźnia?

Bogini Sławy (niebiańskiej piękności, z wieńcem wawrzynu w dłoniach, spływa ku poecie).

Poeta: Kim jesteś?

Bogini: Jestem boginią sławy. (niespodziewanie wybucha płaczem).

Poeta (zrywając się): O nieba. Bogini sławy! I ty płaczesz? Dlaczego płaczesz tak gorzko?

Bogini: Dlatego, że jestem najnieszczęśliwszą z kobiet.

Poeta: Ty? Najpiękniejsza z wszystkich?

Bogini: Mnie właśnie przypadł najsmutniejszy los w udziale. Gorzki jak moje łzy. Posłuchaj: kocha mnie wielu, wielu: poświęca mi życie całe. Ale jakaś demoniczna siła każe mi od nich uciekać. Daremnie wyciągają dłonie. Jeżeli jednak nadejdzie chwila, że wzruszy się moje serce, że wreszcie zapragnę wybranego kochanka pocałować w czoło, wówczas — wówczas to czoło jest zimne jak lód, mój kochanek — martwy.

(Odlatuje, płacząc).

(Muzyka).

(Powoli kurtyna zapada).

ZAZDROŚĆ

Osoby: Pan Iksiński-mąż, Sędzia.

Sędzia (do małżonka): Skoro przyznaje pan sam panie Iksiński, że nieludzkie tortury i podejrzenia, jakimi zadręcza pan swą małżonkę są najkompletniej nieuzasadnione i wypływają jedynie z pańskiej chorobliwej zazdrości....

Mąż (z rozpaczą): Nic na moją zazdrość nie poradzę! Jest silniejsza ode mnie! O moja biedna, nieszczęśliwa żona!

Sędzia (po krótkiej pauzie, łagodnie): Ja wiele rozumiem, panie Iksiński, ja i pana postaram się zrozumieć. Niechże pan będzie szczery, zupełnie szczery. Ja dużo widziałem i wiele rozumiem. Jedno jest dla mnie zagadką: dlaczego pan zadręczał żonę — nie pozwalając jej spać, budząc ją brutalnie ze snu po dziesięć i piętnaście razy w ciągu nocy?

Mąż (patrzy w ziemię i milczy).

Sędzia: Mnie nie potrzebuje się pan wstydzić, panie Iksiński. Proszę, niech pan mówi — niech pan ulży sercu.

Mąż (wybucha płaczem): Nie mogę na to patrzeć, nie mogę znieść, że ona leży w ramionach Morfeusza!

Kurtyna.

ZE SPORTU

Obrady Międzynar. Federacji Narciarskiej zapowiadają się burzliwie

Obrady 15-tego kongresu Międzynarod. Federacji Narciarskiej, zapowiadają się wyjątkowo burzliwie. Obrady, jak wiadomo odbędą się w dniach 21—23 lutego w Helsingforsie i prawdopodobnie będą miały po raz pierwszy charakter poufny. Na porządku dziennym kongresu znajduje się nawet w punkcie trzecim specjalny wniosek, który domaga się, aby dyskusja odbywała się poufnie przy drzwiach zamkniętych. I nic dziwnego. Na porządku dziennym kongresu figuruje wiele spraw mogących wywołać poważne rozbieżności w łonie kongresu. Najważniejszą sprawą jest kwestia udziału w igrzyskach olimpijskich w 1940 r. W tej sprawie, jak wiadomo, Niemcy zgłosili wniosek, domagający się, aby dla udziału w igrzyskach zimowych obowiązywały amatorskie przepisy międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Gdyby federacja zdecydowała się nie brać udziału w igrzyskach olimpijskich, powstałaby kwestia zorganizowania narciarskich mistrzostw świata w 1940 roku. O ewentualną organizację mistrzostw świata w tym roku ubiegają się Norwegia, Austria i Japonia. W ten sposób istnieje możliwość, że międzynarodowa federacja narciarska nie weźmie udziału w zimowych igrzyskach olimpijskich, ale narciarskie mistrzostwa świata odbędą się mimo to w Japonii, tylko nie będą wchodziły w program olimpiady.

Poza tą sprawą kongres musi rozpatrzyć wnioski, zgłoszone przez poszczególne państwa. Polska, jak wiadomo, domaga się przyznania jej organizacji narciarskich mistrzostw świata w 1939 roku (sprawa ta formalnie musi być uchwalona na kongresie), Węgry domagają się, aby następny kongres federacji w 1940 r. odbył się w Budapeszcie. Jugosławia żąda, aby w ramach narciarskich mistrzostw świata odbyły się również jako samodzielna konkurencja („loty na nartach") chodzi oczywiście o uratowanie mamuciej skoczki w Planicy). Norwegia i Finlandia chciałyby, aby mistrzostwa narciarskie świata odbyły się ze względów finansowych (?) co dwa lata, wreszcie Finlandia występuje z wnioskiem, aby z każdego państwa tylko jeden związek mógł być zgłoszony do Federacji. (W niektórych państwach jak n. p. w Czechosłowacji istnieje kilka związków odrębnych, z których każdy należy do Federacji).

Kongres poprzedzony zostanie dnia 20 lutego specjalnym posiedzeniem Prezydium zarządu Federacji

KOMUNIKAT ŚNIEGOWY TOWARZYSTWA KRZEW. NARCIARSTWA

Rozszerzony i uzupełniony komunikat śniegowy T. K. N., który w bieżącym sezonie wychodzi drukiem, zyskał w swej nowej postaci jeszcze większą popularność niż w sezonie ubiegłym. Prenumerata komunikatu za cały sezon zimowy wynosi 6 zł. — W przeciwieństwie do dawniejszych komunikatów, obejmują one obecnie także góry Świętokrzyskie i okolice podmiejskie. Komunikat podaje również wiadomości, dotyczące stanu drogi Kraków-Zakopane.

Komunikat ukazuje się co tydzień w piątek. Prenumerata przyjmowana będzie za cały sezon jedynie do dnia 1 stycznia. Zamówienia przyjmuje T. K. N. w Krakowie. Piłsudskiego 13.

SONIA HENJE NAJBARDZIEJ DOCHODOWA ARTYSTKA FILMOWA AMERYKI

Była wielokrotna mistrzyni świata w łyżwiarstwie Sonja Henie została, jak wiadomo, artystką filmową. Jak się okazuje, jej filmy cieszą się olbrzymim powodzeniem w Ameryce. W ciągu jednego roku dwa jej filmy zgromadziły w Ameryce 4 i pół miliona widzów, bijąc w ten sposób rekord powodzenia. Poza pracą w wytwórni Sonja Henie, jak już donosiliśmy, wynajęła na styczeń Madison Square Garden, gdzie ma zamiar wystawić olbrzymią rewię łyżwiarską a następnie zorganizuje nowe tournee po Ameryce

Zacięta kampania o przedłużenie Wystawy Paryskiej na 1938 r.

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, 25 grudnia

Od chwili zamknięcia Wystawy 1937, na łamach prasy francuskiej rozpoczęły się żywe dyskusje na temat, czy Wystawę tę należy przedłużyć na rok następny, czy też pozwolić jej zakończyć żywot pełen sławy, ale i cierni w tym roku. Dyskusje te opanowały całą opinię publiczną Francji, przedostały się do wszystkich ośrodków życia społecznego i stworzyły 2 bloki, zwolenników i przeciwników prolongaty.

Obie grupy posługiwały się naturalnie argumentami najstaranniej dobranymi. Przeciwnicy operowali przeważnie cyframi, powszechnie bowiem jest wiadomo, jak wielki deficyt Wystawa w spadku po sobie zostawiła.

Zwolennicy natomiast kładli największy nacisk na stronę propagandową « prestiżową, albowiem w tej dziedzinie Wystawa stanowiła niewątpliwie duży sukces dla Francji.

Rozpatrzmy objektywnie bilans Wystawy 1937.

Zaczęta z wielkim opóźnieniem, psuta i sabotowana przez egoistycznie nastawione masy skrajnie zaawansowanej lewicy, stanowiła ona raczej ujemną dla swych inicjatorów reklamę w pierwszych miesiącach istnienia. Niejeden turysta zraził się na zawsze, nie tylko do Wystawy, ale i do Francji w ogóle, skoro — zachęcony zwodniczą propagandą, przybył do Paryża, by tu zobaczyć zaledwie 5, potem 10 lub 15 pawilonów, zamiast obiecanych kilkuset. Strajki liczne i częste zaburzenia również bardzo źle o organizatorach świadczyły.

Dopiero pod koniec sierpnia Wystawa zaczęła nabierać takiego wyglądu, jaki powinien ją był cechować od samego początku, t. j. od maja. A i to stało się jedynie tylko dzięki upadkowi poprzedniego rządu, który przez demagogiczne i nieudolne posunięcia swego szefa stracił autorytet i wszelkie panowanie nad elementami skrajnej lewicy i którego dalsze trwanie byłoby przyprawiło Wystawę o kompletne bankructwo, a Francję kto wie czy nie o wojnę domową.

W ten sposób po części skompromitowana, impreza ta niemal pod koniec swego istnienia zaczęła dopiero nabierać żywszych kolorów. Po stłumieniu warcholstwa i anarchii wnoszonej przez skrajnie lewicowe elementy, po mniej lub więcej dobrowolnym usunięciu z widowni wszelkich strajków i terroru komunistycznego, realizacja Wystawy postąpiła szybko naprzód i dała rezultaty prawdziwie wspaniałe, świadczące wymownie o tym, że geniusz narodu francuskiego potrafi zdziałać wiele pięknych rzeczy, gdy tylko uwolni się go z pęt demagogii i zamętu.

Jednakże ten wspaniały sukces był zbyt późny i za krótki, aby usprawiedliwić sumę kosztów i prac włożonych w tę imprezę. Był to sukces wielki, ale nie pełny, albowiem za sobą miał prawie 3 miesiące strat i ujemnych wyników, przed sobą zaś — bliską datę końca. Jakkolwiek bowiem data zamknięcia wyznaczona była na dzień 25. listopada, faktem okazało się niezbitym, że w tym ostatnim miesiącu napływ turystów był o wiele mniejszy niż we wrześniu i październiku.

Jest rzeczą jasną, że z powodu krótkotrwałości sukcesu nie mogło być mowy, nie tylko o zamortyzowaniu kosztów, ale nawet o zmniejszeniu deficytu, który przez komunistyczne warcholstwa i brak planowej organizacji był olbrzymi.

W związku z tym zrodziły się zamiary otwarcia Wystawy w 1938 roku. Cel tego miał być podwójny: Po pierwsze, zapewnić dalsze trwanie tego sukcesu, który jest dla Francji dużą propagandą turystyczną. Po wtóre — usiłować zrównoważyć lub zmniejszyć deficyt Wystawy 1937 roku.

Teoretycznie wszystko to wygląda dość ładnie i zachęcająco. De facto jednak droga ta usiana jest wielkimi trudnościami. Albowiem, wprawdzie wszystkie pawilony są już zbudowane, ale ich materiał, nie obliczony na przetrwanie zimy, jest lichy i niewytrzymały i wymagać będzie bardzo licznych prac, a co za tym idzie — wysokich kosztów, celem obrony ich zarów no przed niszczącym działaniem przyrody, jak i przed atakami powodziowymi Sekwany, nad którą rozpościera się większa część Wystawy. Ponadto — pawilony są własnością przedsiębiorców, którzy je wybudowali i wynajęli rządowi tylko na okres 1937; trzeba więc będzie ponownie zawrzeć kontrakty, tym razem na rok 1938, co z pewnością także pociągnie koszta bardzo duże. Do tego dołącza się nadto koszta personelu strażniczego i t. d., i t. d.

W obliczu tak licznych przeszkód i ryzyka, opozycjoniści z całą siłą przeciwstawiają się wznowieniu Wystawy. Są oni jednak w mniejszości, albowiem bardziej liczni są ci, którzy oczekują od wznowionej w 1938 imprezy światowej wzmożenia ruchu turystycznego i napływu cudzoziemców, a wraz z nimi — ich kapitałów do Francji, ponadto perspektywa przedłużenia sukcesu, jakim niewątpliwie Wystawa okaże się i w roku przyszłym, łechce ambicję większości Francuzów.

Przedstawicielka opinii kraju, Izba Deputowanych, podzieliła się również na dwa obozy przy dyskutowaniu projektu wznowienia Wystawy, projektu wniesionego przez ministra Przemysłu i Handlu. Ostatecznie jednak, po rozważeniu wszystkich argumentów pro i contra, Izba uchwaliła większością 338 głosów przeciw 250, że Wystawa odbędzie się również w 1938 roku.

Czas jej trwania będzie taki sam, jak w roku bieżącym: od maja do listopada.

AR-WOY-MAS

Pielgrzymka młodzieży ruskiej na Jasną Górę

W chwili, gdy polskie czynniki społeczno - państwowe wysilają się, by unormować problem polsko-ruskiego współżycia, spotyka się też ludzi ze sfer ruskich, którzy na pewnych placówkach swej pracy wysiłki owe wspierają rzeczowo i pozytywnie.

Notujemy zatem fakt następujący:

Dnia 5 grudnia b. r. przybyła na Jasną Górę młodzież ruska pochodząca z Małopolski Wschodniej, by uczcić tam pamięć Józafata Kuncewicza, który — jak wiadomo — zginął śmiercią męczeńską w Witebsku, w obronie unii i wiary katolickiej. Fakt, iż w klasztorze Jasnogórskim w Częstochowie znajdują się pamiątki związane z kultem dla tegoż męczennika — ma swoją wymowę. Ku uczczeniu pamięci Józafata Kuncewicza odbyło się na Jasnej Górze uroczyste nabożeństwo greckokatolickie, które odprawił kpl. ks. Ilków, b. poseł na Sejm, który wygłosił również do zebranych podniosłe kazanie. Szeregi młodzieży stanowili przeważnie żołnierze wyznania greckokatolickiego (unickiego), do których skierował gorące swe słowa kpl. ks. Ilków.

Gdy z ust mówcy padły słowa, że oni — żołnierze są dziś w Polsce Odrodzonej — spadkobiercami bohaterskich walk i wielkiej przeszłości dziejowej, na młodych twarzach odmalowało się silne wzruszenie, które udzieliło się również ludności, zapełniającej po brzegi kaplicę cudownej Matki Boskiej.

Dając następnie wyraz doniosłości obecnej chwili i doniosłości unii cerkwi unickiej z kościołem katolickim jako też historycznej jedności państwowej Polski, Rusi i Litwy, stwierdził mówca, iż „tak, jak w dalekiej ongiś przeszłości, tak tej i na przyszłość najbliższą, żołnierz wyznania unickiego grecko « katolickiego w Polsce musi być współczynnikiem twórczym zarówno podczas pokoju, jak na wypadek wojny". Wymaga od niego tego polska racja stanu, honor żołnierski, oraz miłość Ojczyzny i dobro kościoła katolickiego. „Zasadom owym był wierny Józafat Kuncewicz do ostatniej kropli krwi" — brzmiały ostatnia słowa przemówienia, które tak na żołnierzach, jakoteż na ludności cywilnej wywarło podniosłe wrażenie.

Hymnem „Boże coś Polskę" i hymnem „My chcemy Boga" zakończono piękną uroczystość na Jasnej Górze. Uroku dodawały jej melodyjne pieśni religijne, wykonane przez żołnierzy podczas nabożeństwa pod kierownictwem kpr. Somyka.

Należy podkreślić, że dalszym etapem podobnych uroczystości będzie hołd, złożony przez tę samą młodzież cieniom Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego na Wawelu.

Gałązka rozmarynu z Krakowa

W czasie świąt Bożego Narodzenia grano w teatrze im. Słowackiego w Krakowie „Gałązkę rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego. Sztuka wystawiana już w Warszawie, głośna dzięki procesowi o plagiat, który wytoczył autorowi adwokat Hofmokl-Ostrowski, pociągająca wyborem tematu — wojenna historia Legionistów — wzbudziła w kraju dość szerokie zainteresowanie.

Czy słusznie?

I tak, i nie. Utwór Nowakowskiego, napisany z werwą i z humorem, zmontowany scenicznie ze znawstwem i swobodą w operowaniu chwytami technicznymi, nie popada w melodramat ani też w uroczystą pilę. Autor utrzymał na wodzy sentyment, pokrywając go dziarskim werbalizmem i rozmaitego kalibru pogodnymi konceptami. Ustrzegł się Nowakowski nadużycia wrażliwości patriotycznej, co w sztukach tego rodzaju, jak „Gałązka rozmarynu", bywa nieraz żenujące. Wymienione zalety są — żeby tak powiedzieć — negatywne raczej, niż pozytywne. Autor nie skruszył wątłej „Gałązki rozmaryzmu" żadnym specjalnie ciężkim błędem, ale też nie obdarzył jej żadną szczególną pięknością. Temat i elementy historii grają tu same, nie skomponowane estetycznie przez poetę, lecz nagromadzone i uładzone przez znającego się na rzeczy majstra. Czuło się to zwłaszcza w teatrze krakowskim, gdzie publiczność oklaskiwała tak żywe wspomnienia Oleandrów, sierpnia 1914 r. i w ogóle sceny ściśle związane z mia stem, z którego wyszli Strzelcy, pod wodzą Józefa Piłsudskiego. Otóż to — pod wodzą Piłsudskiego! I tu widać najlepiej takt a zarazem nieporadność Nowakowskiego. Piłsudski nie został wprowadzony na scenę, tylko jego imię unosi się, jak symbol, nad szarą żołnierską gromadą. Bardzo to wstrzemięźliwie i taktownie. Cóż, kiedy z usunięciem poza ramę akcji głównego bohatera połączono eliminację głębszych pierwiastków ideowych i artystycznych. Żadnej wnikliwości myśli, żadnych wstrząsów psychologicznych, żadnego dramatu na serio. Sceny i motywy zakrawające na dramat, jak np. zbrodnia i skrucha Strzelca zwanego Betonem, zostały potraktowane lekko i na efekt.

W ogóle efektami obficie naoliwiono całą aparaturę „Gałązki rozmaryzmu", jakby się ona miała zamienić w dobrze utrzymaną pianolę, wygrywająca miłe melodyjki i patriotyczne marsze. Pieśni legionowe, gęsto śpiewane przez Strzelców, ćwiczenie dzieci wiejskich w śpiewaniu tych pieśni, kilka taktów etudy rewolucyjnej Chopina, ślub w okopach, spotkanie syna-Strzelca z ojcem-jeńcem z armii rosyjskiej, śmierć leguna, co w noc wigilijną wyszedł z okopu po choinkę — oto skala chwytów i liryzmu okolicznościowego, którym operuje Nowakowski. Do kompletu brak tylko było urodzin na scenie; autor poprzestał na zapowiedzi tego sympatycznego wydarzenia w przyszłej rodzinie Strzelca zwanego Goliatem.

Humor w „Gałązce rozmarynu" jest tego samego gatunku co liryzm. Zabawne sytuacje ratują brak istotnego komizmu, którego po błyskotliwym felietoniście mielibyśmy prawo się spodziewać. Nawet wprowadzenie tradycyjnych postaci poczciwego a śmiesznego kapelana i tzw. ofermy, ograniczyło się do „trików" łatwych i popularnych.

Regionalizm małopolski został wyzyskany w osobie „zaciągającej" śpiewnie ciotki ze Stanisławowa i kapitana „zi Lwowa", lecz — przyznajmy bezstronnie — lwowska Wesoła Fala robiła to znacznie lepiej.

Sztuka się dość podobała. Autor zbierał oklaski za swoją odwagę, za odważne beztroskiego szkicowania rzeczy, które już dziś mają patos obrazów historycznych. „Gałązka rozmarynu" od tytułu począwszy jest produktem sprawnego rzemiosła, a że tak sobie dyskretnie szeleści o sprawach opromienionych legendą, więc ma powodzenie zapewnione. Zwłaszcza w świetlicach żołnierskich lub na obchodach 3 maja i 11 listopada urządzanych przez Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Pomimo ubiegłych dwudziestu paru lat, a więc dostatecznej perspektywy czasu, dzieje Legionów nie stały się jeszcze natchnieniem dramaturga, chociaż dały podnietę poezji lirycznej, powieści i noweli.

Wystawiono „Gałązkę rozmarynu" bardzo pieczołowicie. Inscenizował i reżyserował sam autor, rozwijając kunszt nabyty w ciągu swej pracy w teatrze krakowskim a przy tym powlekając obrazy mgiełką uczuciową wspomnień osobistych. Pierwsze trzy obrazy miały ostrzejsze tempo, dwa ostatnie zbytnio się dłużyły. Zespół aktorski zaprezentował grę wyrównaną, choć pozbawioną głębszych akcentów. Dekoracje Karola Gajewskiego, zwłaszcza w trzecim i czwartym obrazie (pejzaże wojenne, zniszczona kapliczka i okopy w zimie) — sugestywne i nastrojowe.

W ubogim repertuarze naszych scen popularnych sztuka Nowakowskiego zajmie niewątpliwie miejsce poczesne.

MIESZYSŁAW PISZCZKOWSKI

DZIEŃ GOSPODARCZY

Sytuacja gospodarcza Polski w listopadzie

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski w listopadzie r. b.:

„Rok 1937 zaznaczył się w Polsce silniejszym wzrostem produkcji i obrotów niż poprzednie lata pokryzysowe. Produkcja przemysłowa w niektórych gałęziach, a zwłaszcza w dziale dóbr wytwórczych, osiągnęła, wzglę dnie przekroczyła w r. b. najwyższy przed tym poziom wytwórczości z lat 1928/29. Przyczynił się do tego przede wszystkim intensywny ruch inwestycyjny tak publiczny, jak i prywatny, oraz zwiększenie siły nabywczej ludności, zwłaszcza ludności wiejskiej dzięki poprawie cen artykułów rolniczych. Ożywienie ruchu inwestycyjnego wywołało zwiększenie przywozu surowców przemysłowych i artykułów technicznych, co przy jednoczesnej poprawie eksportu z Polski przyniosło poważną zwyżkę obrotów handlowych z zagranicą.

Wzrost produkcji i obrotów został sfinansowany w dużej mierze z odbudowanych rezerw kapitałowych życia gospodarczego przy stosunkowo niewielkim wykorzystaniu kredytu bankowego. Ponieważ jednocześnie wkłady w instytucjach finansowych wykazały poważny wzrost, przekraczający w r. b. pół miliarda zł., płynność rynku pieniężnego wzmogła się bardzo silnie, co umożliwiło dwukrotną w ciągu roku powszechną obniżkę oprocentowania wkładów bankowych.

Zwłaszcza m. listopad przyniósł dalszy wzrost płynności rynku pieniężnego, wynikający z jednej strony ze wzmożonego dopływu wkładów, z drugiej zaś z sezonowego spadku zapotrzebowania kredytowego na cele produkcyjne. Przyrost wkładów zaznaczył się we wszystkich grupach instytucyj finansowych. Zapotrzebowanie kredytowe przemysłu osłabło szczególnie w tych gałęziach, które wkroczyły w okres międzysezonowej spokojniejszej produkcji, ze względu na kończący się sezon inwestycyj budowlanych, zmniejszyły się również potrzeby pieniężne budownictwa. Wystąpiło natomiast żywsze zainteresowanie dla papierów wartościowych, przyczyniając się do większych obrotów papierami procentowymi i wyraźnej poprawy ich kursów. Dzięki wzrastającej płynności dokonany mógł być dalszy krok na drodze potanienia kredytu przez obniżkę w grudniu stopy dyskontowej i lombardowej Banku Polskiego, za czym, po obniżce oprocentowania wkładów pójdzie prawdopodobnie również zniżka stopy procentowej od kredytu. Pierwszy krok w tym kierunku zrobił już Bank Gospodarstwa Krajowego, wydatnie obniżając oprocentowanie udzielanych przez siebie kredytów.

Sezonowe osłabienie produkcji przemysłowej wystąpiło w listopadzie w stosunkowo niewielkich rozmiarach. Lekki spadek wydobycia i zbytu węgla w kraju wynika głównie z mniejszej ilości dni roboczych; nieco silniej natomiast obniżył się eksport węgla. Hutnictwo utrzymało wysoki stan wytwórczości bez większych zmian, mimo sezonowego zmniejszenia się zbytu na rynku wewnętrznym. W dziale przemysłu przetwórczego niezbyt korzystnie kształtuje się sezon zimowy w przemyśle włókienniczym ze względu na słabszą sprzedaż wyrobów, zwłaszcza w dziale wełnianym. Zatrudnienie fabryk, po zakończeniu produkcji sezonowej, doznało ograniczenia. Dobrze zatrudniony był natomiast przemysł chemiczny, przy lekkim osłabieniu tylko w działach, pracujących na potrzeby przemysłu włókienniczego i budownictwa. Kończący się sezon w budownictwie spowodował poza tym ograniczenie ruchu w przemyśle mineralnym oraz niektórych branżach przemysłu metalowo-przetwórczego. Zwłaszcza odlewnie metali zmniejszyły sezonowo swoje zatrudnienie. Również w przemyśle drzewnym zaznaczył się spadek sprzedaży materiałów budowlanych, natomiast wywóz drzewa i wyrobów drzewnych wykazał poważniejszą zwyżkę. Cukrownictwo zakończyło w grudniu przerób buraków; tegoroczna produkcja cukru będzie w przybliżeniu o 1/4-tą wyższa niż w roku poprzednim.

Stan zatrudnionych w przemyśle w końcu października zbliżył się do przeciętnych liczb rocznych z lat 1928/29 i był o przeszło 100 tys. wyższy niż w tym samym czasie 1936 r. W ciągu listopada liczba zatrudnionych zaczęła wykazywać sezonowy spadek, a stan zarejestrowanych bezrobotnych zaczął wzrastać.

W rolnictwie korzystny poziom cen ziemiopłodów został na ogół utrzymany; poprawy doznały ceny nabiału. Wywóz zbóż i artykułów hodowli rolniczej był nieco mniejszy.

Ogólne jednak obroty towarowe z zagranicą, zwiększyły się, przy czym silniejsza zwyżka wywozu przyczyniła się do wzrostu czynnego salda bilansu handlowego.

Notatki

= Stały wzrost drożyzny we Włoszech. W listopadzie r. b. wskaźnik cen detalicznych 20-tu najważniejszych produktów pierwszej potrzeby wzrósł z 94,1 do 95,8, t. j. o 1.8 procent. Wzrosły m. in. ceny wyrobów mącznych, ryżu, fasoli, mięsa wieprzowego i wołowego, joj, sera, masła, smalcu i słoniny.

...program radjowy.

ŚRODA, DNIA 29 GRUDNIA

Godz. 6.15 Kolęda. — 6.20 Gimnastyka. 5.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Gazetka inform. w jęz. ukr. w red. M. Kowalewskiego. — 13.55 Lw. Muz. rozrywkowa z płyt. — 14.30 Lw. Skróty operowe — płyty. — 14.55 Giełda lwowska. — 15.00 Lw. Odcinek gawędy region.: „Goniec królewski“ — fragmenty powieści S. Przybylskiego — odczyta autor i Muz. polska z płyt. — 15.20 Wiad. bież. z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospodarcze. — 15.45 „Chwilka pytań“ — pog. dla, dzieci starszych. W. Frenkla. — 16.00 Skrzynka językowa. — 16.15 „Radujcie się narody“ (kolędy egzotyczne) — aud. w oprac. St. Roy'a w wyk. zespołu muz., chóru chłopięcego i męskiego, solistów i solistek. — 17.00 „Kowalscy się odnaleźli“ — powieść mówiona M. Kuncewiczowej. — 17.15 Konc. wiolonczelowy T. Lifana. — 17.50 „Podanie“ — pog. prawnicza, wygł. H. Olszewski. — 18.00 Wiad. sportowe. — 18.10 Lw. Muzyka taneczna w wykon. ork. jazzowej Kaz. Kordika — do Krakowa. — 18.50 Lw. Wiadom. sport. lokalne. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 „Autorki“ — humoreska H. Sienkiewicza (recyt. prozy). — 19.20 Recyt. śpiewaczy Maryli von Wolley. — 19.35 „Cieszkowski“ — odczyt, wygł. prof. Michał Sobeski. — 19.50 Pog. aktualna. — 20.00 Lw. Koncert rozrywkowy w wykon. M. Korabianki (śpiew) i kwartetu wokalnego „Lwowska Czwórka“ pod kier. Sz. Brończyka. — W przerwie: „Kącik humoru“ w oprac. F. Zandlera. — 20.45 Dziennik wiecz. — 20.55 Pog. aktualna. — 21.00 Koncert chopinowski w wykon. Z. Dygata. — 21.45 „Piękno mowy polskiej“ — kwadrans poezji w oprac. Fr. Siedleckiego. — 22.00 Konc. rozrywkowy w wykon. Ork. Wileńskiej. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.25 Wiedeń. Konc. symf. Dyr. F. Weingartner.
19.30 Praga. „Wodnik“ — op. Yomacki (Tr. z teatru).
19.55 Beromuenster. „Złoty krzyż“ — op. Brülla.
20.45 Wiedeń. Przeboje roku ub.
21.00 Mediolan. Konc. symf.
21.30 Paris PTT. „Polypheme“ — op Cras'a.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.73 — 89.30, dolary amerykańskie 5.27 i pół — 5.25, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.24 i pół, floreny holenderskie 294.17 — 292.45, franki francuskie 18.08 — 17.69, franki szwajcarskie 122.35 — 121.55, funty angielskie 26.43 — 26.27, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony duńskie 117.99 — 117.15, korony czeskie 18.00 — 17.30, korony norweskie 132.78 — 131.80, korony szwedzkie 136.28 — 135.30, liry włoskie 21.80 — 21.00, marki fińskie 11.70 — 11.25, marki niemieckie 116.00 — 112.00, — szylingi austriackie 99.20 — 98.20, marki niemieckie srebrne 125.00 — 120.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. wewnętrzna 65 i jedna czwarta, poż. inwestycyjna 1 emisja 80, poż. inwestycyjna 2 emisja 79 i pół — serie nienotowane, poż. konwersyjna 67 i trzy czwarte, poż. konsolidacyjna 67 i trzy czwarte — 67 i pół — 66 i trzy czwarte — 66 i jedna czwarta — 2 ost. drobne, poż. premiowa dolarowa 42 i pół.

Tendencja nieco słabszą

AKCJE

Bank Polski 114 i jedna czwarta — 113 i jedna czwarta, Warszawski cukier 36 i jedna czwarta, Węgiel 30, Lilpop 62 i jedna czwarta — 61 i jedna czwarta, Modrzejów 13.50. Ostrowiec 54.60, Starachowice 36.00 — 35.00 — 35.00 i jedna czwarta, Haberbusch 49.

Tendencja nieco słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.55 — 89.73 — 89.37, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 293.45 — 294.17 — 292.73, — Kopenhaga 117.99 — 117.41, Londyn 26.36 — 26.43 — 26.29, N. Jork 5.27 i jedna czwarta — 5.28 i pół — 5.26, N. Jork kabel 5.27 i pięć ósmych — 5.28 i siedem ósmych — 5.26 i trzy ósme, Oslo 132.45 — 132.78 — 132.12, Paryż 17.94 — 18.09 — 17.79, Praga 18.53 — 18.58 — 18.48, Sztokholm 135.95 — 136.28 — 135.62, Szwajcaria 122.05 — 122.35 — 121.75, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 27.83 — 27.63, Helsinki 11.67 — 11.70 — 11.64, Montreal 5.28 — 5.25 i pół, Tel Aviv 26.13 — 26.29.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach, oraz egzekutywne kupno fasoli i egzekutywna sprzedaż otrąb.

Pszenica, jęczmień przemiałowy i pastewny podrożały.

Jęczmień browarowy poszukiwany.

Tendencja niejednolita.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita czerwona 27.00 — 27.25 pszenica zbiorowa czerwona 26.00 — 26.25, pszenica jednolita biała 27.50 — 27.75, pszenica zbiorowa biała 26.25 — 26.50, jęczmień przemiałowy 18.50 — 19.50, jęczmień pastewny 17.00 — 17.25, mąka pszenna razowa 31.50 — 32.00.

Inne kursy niezmienione.

MADELON LULOFS 54

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Jeżeli Allach będzie się oto gniewał, cóż ona winna?... Mandur jej tak kazał, a mandur jest silniejszy.

Amat szedł za nią zamyślony. Przez splot jego ciemnych myśli przemknęła nagle jasna błyskawica.

Teraz ma w ręku Nura. Teraz Nur zapłaci mu za wszystkie kłopoty, jakie mu sprawił. I za tę ostatnią zniewagę. Mógł przecież zmusić Saimę, aby świadczyła tak, jak mu będzie wygodniej. I nie tylko Saimę. Również Ruki'ego i Sentona.

Zatrzymał się. Obok wiadra z wodą przykucnął Nur, zmywając stylisko łopaty, która należała do Ruki'ego. Pod opuszczonymi powiekami kulis patrzył przez chwilę na mandura, ale nic w jego postawie nie zdradzało, że go widział. Amat zbliżył się o krok i stanął, nic nie mówiąc. Między nimi zaległo głębokie, wrogie milczenie. Wreszcie mandur zapytał:

— Po co myjesz stylisko twojej łopaty.

— To nie moja łopata — odburknął Nur.

— A czyja?...

— Ruki'ego.

— W takim razie, dlaczego ją myjesz?

— Pomagam Ruki'emu.

Głos Nura był ostry i niecierpliwy. Znów wstało między nimi milczenie, jak opar złych myśli.

Amat pochylił się nad rękoma Nura i wskazał na plamę na stylisku:

— To jest krew...

Nur roześmiał się krótko, szyderczo.

— A jeżeli to krew, — wyrzucił wyzywająco, — to co?

Amat zawahał się przez oka mgnienie, potem oddalił się, bez odpowiedzi.

Nur spoglądał za nim spode łba. Widział, jak tamten odchodzi w pełnym świetle księżyca. Było prawie jasno, jak w dzień. Tylko cisza, ciemno błękitna cisza świadczyła o tym, że jest noc. Przerwały ją czyste i wyraźne uderzenia tontonga. Godzina dziewiąta. Czas spać...

Nur wstał i wszedł do komórki. Nie było po nim widać rozpierającej go nienawiści.

Ruki leżał już na ławie.

— Masz tu twoją łopatę, — bąknął Nur, rzucając niedbale narzędzie, po chwili zaś dodał, śmiejąc się:

— Tak go Sentono zarżnął, jak świnię,,, tego przeklętego Chińczyka.

Czarne oczy Ruki'ego zabłysły przy niewyraźnym blasku lampy.

— Świnia... powiedział krótko. Głos jego brzmiał tak samo, jak głos Pai di'ego, gdy mówił „kuda“.

Do komórki weszło jeszcze dwóch kulisów.

— Gdzie jest Iman? — zapytał Nur.

— Pomaga przy zaniesieniu zwłok do domu tuwana, — odpowiedzieli i uśmiechnęli się.

Nastała cisza. Przysłuchiwali się piskom i harcom szczurów i brzęczeniu moskitów. Wreszcie zasnęli, jak zasypia zwierzę: zadowoleni, spokojni, nieświadomi swego własnego okrucieństwa.

* * *

Kromoredio wrócił wreszcie ze szpitala. Przykusztykał o prymitywnej, z tęgiego kija sporządzonej kuli przez cały obszar baraków.

Miał jedną nogę do kolana odciętą.

— Tsss... hoho...! — wołali zdziwieni kulisi. — Kromoredio wrócił!

Ze śmiechem pokazywali sobie palcami jego kalectwo.

— Hoho... Obcięli mu nogę...! Teraz jest kaleką...

I w tej chwili powstało przezwisko Kromoredia: si buntung... kuternoga

Kromoredio milczał zawstydzony. Być kaleką, to wielki wstyd. Każdy się z człowieka śmieje.

A być wyśmianym, to największa zniewaga. Powlókł się do swojej komórki, gdzie zastał Ruki'ego.

— Tsss... hoho...! Kromoredio! Już myślałem, że umarłeś.

— Nie umarłem, — powiedział Kromoredio. — Ale ucięli mi nogę.

Usiadł na ławie, pokazał okaleczony kikut. Ruki ze zdziwienia aż mlaskał językiem.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

29
grudnia 1937

Środa
Tomasza
Jutro: Dawida
Wschód słońca 7·45
Zachód „ 15·31

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Środa, dnia 29 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — abonament 8.
Czwartek, dnia 30 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — abosament 8.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, dnia 29 b. m. godz. 8-ma wiecz. Stefan Askenase — recital fortepianowy.
Czwartek, dnia 30 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii" — abonament 10.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Więzień królewski".
ATLANTIC: „Królowa Wiktoria".
CASINO: „Flip i Flap, jako jej obrońcy".
CHIMERA: Dodatki kolorowe, Mała Banda, oraz Deanna Durbin w składanym programie „Wesoła gwiazdka".
EUROPA: „Port Artura".
GLORIA: „Szarża lekkiej brygady" oraz „Cudowne dzieci".
GRAŻYNA: „Ich stu i ona jedna" — Deanna Durbin oraz dodatki.
KOPERNIK: „Książę i żebrak".
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: „Dzisiejsze czasy".
MUZA: „Dorożkarz Nr. 13".
PALACE: „Książę X." — Sonia Henie i Tyrne Power.
PAX: „Pasażerka na gapę" z Shirley Temple.
RAJ: „Trójka hultajska" — polska komedia.
RIALTO: Danielle Darieux w filmie „Nicpoń".
STYLOWY „Książątko" i rewia.
ŚWIT: „Pani minister tańczy", polska komedia.
TON: „Płynne złoto".
UCIECHA: „Wacuś" z Dymszą i rewia.

FOTOPLASTIKON

„WYSTAWA ŚWIATOWA" w Paryżu w r. 1937. — Exposition Internationale Paris 1937. — Seria I.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— „SISSY" piękna i niezwykle melodyjna, pełna doskonałego humoru, werwy i temperamentu, wiedeńska operetka Kreislera, która od dnia premiery cieszy się rekordowym powodzeniem, grana będzie w dalszym ciągu dzisiaj i jutro wieczorem, w koncertowo zgranej obsadzie wykonawców głównych partii i ról pp.: Kaupe, Stadnikówna, Kuligowski, Witas, Ankwicz-Szyjkowska, Chaniecka, Zbierzowska, Borowy, Guttner, Mierzejewski, Kępka-Bajerski, Szalawski, Więckowski, Zintel, w otoczeniu licznego chóru i baletu. Na przedstawienia „Sissy" ważny abonament 8.

— DZIŚ RECITAL STEFANA ASKENASE W TEATRZE ROZMAITOŚCI. — Europejskiej sławy pianista St. Askenase, który na ostatnim symfon. koncercie lwowskiej Filharmonii był przyjmowany entuzjastycznie przez zapełnioną salę T. Wielkiego, wystąpi tylko raz jeden z recitalem fortep. dzisiaj o godz. 8 wiecz. w Teatrze Rozmaitości. W programie zostaną wykonane utwory Bacha, Haydna, Beethovena, Mozarta, Szopena, Mussorgskiego. Ceny biletów od gr. 50 do zł. 2.70 do nabycia w godzinach przed i popołudniowych w kasach przedsprzedaży, i od godz. 6-tej wiecz. w kasie Teatru.

— WIELKA REWIA SYLWESTROWA W TEATRZE W. 1938—21 w piątek 31 bm. o 11.30 przed północą będzie najweselszym spotkaniem Nowego Roku. Weźmie udział cały artystyczny zespół teatrów z współudziałem pp.: Kaupe, Stadnikówny, Kuligowskiego, Witasa. Kierown. literacko-artystyczne i reżyseria w rękach pp.: Kuligowskiego, Mayena, Szletyńskiego, Szyndlera i dyr. Warneckiego. Ponad to jest zapewniony udział ulubieńca publiczności Korabiowskiego — Radcy Strońcia. Opracowanie muzyczne J. Munda. Rewię urozmaicą liczne popisy taneczne pod kierown. prof. K. Adamczewskiego. Przedsprzedaż biletów w kasach T. Wielkiego i miastowej, które również zawczasu przyjmują zamówienia z prowincji. Szczegóły podają afisze.

— ŚWIĄTECZNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA W DNIU NOWEGO ROKU i nazajutrz w niedzielę, wypełnią ostatnie nowości repertuaru teatrów: w T. Wielkim operetka „Sissy", w T. Rozmaitości wesoła i nastrojowa komedia „W perfumerii" w premierowych obsadach zespołu. — Ważne abonamenty.

— MARYLA DE VOLLEY I ZYGMUNT DYGAT. Środa 29 b. m. przyniesie dwa koncerty solistów o ciekawych i wartościowych programach. Pierwszy z nich o 19.20 zapozna radiosłuchaczy z mało u nas znanymi pieśniami niemieckiego kompozytora ostatniej doby Maxa Schillingsa; ponadto w programie są pieśni brazylijskie w wyk. śpiewaczki brazylijskiej Maryli de Volley. Drugi koncert solowy tego dnia, zasługujący na uwagę — to koncert chopinowski o 21. Wykonawcą będzie Z. Dygatt, który obecnie przyjechał do kraju po dłuższym tournee po Anglii i Francji.

Skazanie inkasenta Ubezpieczalni Społecznej

(—) Wczoraj przed Trybunałem karnym odbyło się kilka rozpraw o t. zw. przestępstwo urzędnicze. M. i. stanął przed sądem jako oskarżony Tadeusz Łuczakowski, b. inkasent Ubezpieczalni Społ., który z pobranych pieniędzy przywłaszczył sobie 435 zł. 44 gr.

Oskarżony wydawał pracodawcom, od których zbierał składki ubezpieczeniowe, kwity na całą wpłaconą kwotę, a na odcinku swoim wpisywał mniejsze sumy. Różnica wpływała do jego własnej kieszeni. Jeden z płatników, Sz. Bojanowski, zwrócił się do Ubezpieczalni z reklamacją, zauważywszy, że otrzymał od Łuczakowskiego kwit na mniejszą sumę, niż wpłacił.

Wdrożono przeciw niemu dochodzenia i zawiadomiono prokuraturę, która pociągnęła go do odpowiedzialności. Po ujawnieniu oszustwa Łuczakowski został zwolniony z posady.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony przyznał się do winy, podając jako motyw przestępstwa brak pieniędzy na utrzymanie rodziny i prosząc o taki wyrok, jaki sąd uzna za sprawiedliwy. Sąd pod przewodnictwem s. o. Kapeckiego skazał go na rok więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat. Oskarżał prok. Czemeryński. Oskarżony bronił się sam.

Dwa wypadki narciarzy

(a). W czasie jazdy na nartach na zboczach Pohulanki upadł wczoraj 14-letni Adolf Singer, uczeń gimnazjalny i doznał złamania nogi.

Drugi podobny wypadek wydarzył się na Wólce Panieńskiej, gdzie 19-letni Stanisław Żymałów, używając sportu narciarskiego, upadł tak fatalnie, iż wybił sobie prawe oko. W obu wypadkach wyjeżdżało na miejsce Pogotowie Ratunkowe.

AWANTURA W SZYNKU

(a). Do szynku Henryka Kaisera (ul. Hausnera 18) przybyli wczoraj dwaj funkcjonariusze szpitalni, Franciszek Darłak i Ludwik Brzozdowski, a gdy rachunek za przekąski i wino wynosił już przeszło 13 zł., Darłak opuścił szynk, a jego towarzysz położył na stole 5 zł. i szybko oddalił się z lokalu. Gdy szynkarz wypadł na ulicę za „gośćmi" i upominał się o wyrównanie rachunku, Brzozdowski zagroził mu nożem i gonił za uchodzącym szynkarzem aż do szynku, w którym wybił 8 szyb, przedstawiających wartość około 40 zł. Sprawą zajęła się policja.

PIERWSZE WYPADKI ODMROŻENIA

(a). Kronika Pogotowia Ratunkowego notowała w dniu wczorajszym pierwsze wypadki odmrożenia.

ŚMIERTELNE ZAJŚCIE NA ZABAWIE

(a). W domu Piotra Krówki w Gedlarowej w pow. łańcuckim, odbywała się wczoraj wieczorem zabawa. Rozlewał się alkohol, skutkiem czego na awanturę nie trzeba było długo czekać. W czasie bójki pomiędzy obecnymi na zabawie parobkami, Jan Ząbek ugodził nożem w brzuch Franciszka Świądra, który w krótkim czasie zakończył życie. Sprawca został aresztowany.

WYPADEK ŚMIERTELNEGO ZACZADZENIA

(a). Śmiertelnemu zaczadzeniu uległ wczorajszej nocy Michał Babiak, robotnik piekarni (ul. Źródlana 7). Przewieziono go do szpitala powszechnego, gdzie zakończył życie.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego Nru dołączamy różowe blankiety P. K. O. za pomocą których prosimy o wpłacenie na nasze konto Nr. 506.250 prenumeraty za miesiąc

STYCZEŃ 1938 R.

przy czym zawiadamiamy, że dołączone blankiety są wolne przy nadaniu od wszelkiej opłaty pocztowej

Pogrzeb ś. p. Tadeusza Łowczyńskiego

(—) Wczoraj pożegnał Lwów swego zasłużonego artystę, śp. Tadeusza Łowczyńskiego, który przez długie lata jako pierwszy tenor opery lwowskiej był ulubieńcem publiczności i podporą naszego teatru. W ostatnich czasach usunął się śp. Łowczyński w zacisze domowe i dlatego nie był znany młodszym bywalcom teatralnym. Jednakże starsze społeczeństwo miasta naszego nie zapomniało o nim, czego dowodem był uroczysty pogrzeb śpiewaka, który zmarł w 56 roku życia dnia 26 bm.

O godz. 12 w południe wyniesiono trumnę ze zwłokami śp. Łowczyńskiego z krypty kościoła OO. Bernardynów. W pochodzie uczestniczył licznie świat teatralny i artystyczny naszego miasta.

Kondukt wyruszył przed Teatr Wielki, gdzie z balkonu zabrzmiał Marsz Żałobny Chopina, odegrany przez orkiestrę teatralną. Z mownicy kirem okrytej przemówił dyrektor Teatrów Miejskich Warnecki, który w serdecznych i pełnych żalu słowach przypomniał zasługi śp. Łowczyńskiego, utalentowanego śpiewaka, prawego człowieka i zacnego towarzysza. Mowca był świadkiem kariery artystycznej zmarłego na scenie lwowskiej w latach wojennych, w najświetniejszym rozwoju jego talentu, a jako dawny kolega teatralny zachował najlepsze wspomnienie o jego charakterze.

Równie gorąco pożegnał śp. Łowczyńskiego imieniem Związku Artystów Scen Polskich art. Nieprzewski, podkreślając jego prawość i pogodę umysłu. Przypomniał też ofiarność obywatelską zmarłego, który z ochotą brał bezinteresowny udział w imprezach na cele patriotyczne i społeczne.

Przy dźwiękach Marsza żałobnego pochód poprzedzony przez grono duchowieństwa udał się na cmentarz Łyczakowski. Na świeżym grobie złożono wiele wieńców, m. i. od dyrekcji Teatrów Miejskich i kolegów zmarłego.

— KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO LWOWSKIEGO zawiadamia, że koszt kursu narciarskiego w Worochcie (na Zaroślaku) wynosi 45 zł. 50 gr. i obejmuje wpisowe, opłatę mieszkania, utrzymania i nauki jazdy.

— OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ. — Na rzecz Miejskiego Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym we Lwowie, złożyli: Związek Ociemniałych Żołnierzy zamiast życzeń świątecznych 100 zł., Syndykat Zbożowy zamiast życzeń 20 zł.

Na poczet świadczeń: S. A. „Branka" za pracowników fizycznych tygodniowych 88.40, Firma Bracia Ryniewicze 100 zł., „Polmin" od 8 stacji benzynowych 250 zł., Bank Cukrownictwa, oddział Lwów, tytułem subwencji za okres zimowy 4.000 zł., Zakład Ubezp. Państw. Wytw. Protez 89.50 zł., Jakub Granat 50 zł.

— SENSACYJNA REDUTA SYLWESTROWA W SOKOLE MACIERZY urządzoną będzie w piątek 31 b. m. staraniem Koła T. S. L. im. J. Piłsudskiego. Na czoło programu wysuwa się fenomenalna Trupa Liliputów z Światowej Wystawy w Paryżu, oraz słynna wschodnia tancerka p. Billi Bolińska w egzotycznym tańcu z żywym wężem Boa-dusicielem. Konkursy tańca i najbardziej pomysłowego kostiumu. Zespół znakomitej muzyki tanecznej. Wyśmienity i tani Bufet dworski. Początek o godz. 21-szej. — Kostiumy nieobowiązujące, jednak mile widziane.

— TEGO JESZCZE NIE BYŁO! Oto hasło wielkiej rewii sylwestrowej, którą przygotowują wielkim nakładem kosztów b. artyści teatrów lwowskich, a która wystawiona będzie dnia 31 b. m. o godz. 23 w sali kina Świt (b. teatr Mały) przy ul. Gródeckiej 2. W rewii pełnej humoru p. t. „Sąd nad Starym Rokiem" biorą udział wybitni artyści opery, operetki i baletu. Gościnnie wystąpią najsympatyczniejsi wesołkowie świata Pat i Patachon, którzy od kilku dni bawią w naszym mieście. Bilety w cenie od 1 do 5 zł już do nabycia w cukierni Hel ul. Hetmańska l. 8.

— WIELKĄ NOC SYLWESTROWĄ urządza Stow. „Gwiazda" (Franciszkańska 7) w piątek, 31 b. m., na fundusz inwalidów. wdów i sierót. O g. 12 detronizacja Starego i intronizacja Nowego Roku. Doborowy jazz. Początek o 9.30 wiecz. Strój wieczorowy, wizytowy, spacerowy, kostium i maska.

— „BIMBAS NA ARMACIE". Taki tytuł nosi przedstawienie noworoczne Sceny „Gwiazdy", które odegrane zostanie w sobotę, 1 stycznia 1938 r. Będzie to wesołe widowisko noworoczne, przeplatane śpiewami, kupletami tańcami w różnych kostiumach i przy pięknych dekoracjach. Część wokalną opracował muzyk-kompozytor Roman Janeczek. Część choreograficzną reprezentują: E. Rogoyska i T. Burka. Szatę dekoracyjną przygotował art.-malarz K. Zajączkowski. Całość zmontował Marian Lech. Dochód przeznaczony na fundusz inwalidów, wdów i sierót — wszyscy więc członkowie z rodzinami oraz sympatycy „Gwiazdy" proszeni są o przybycie. Początek o 7 wiecz. punktualnie. Bilety wcześniej w Biurze Stow., Franciszkańska 7 w godz. wieczornych.

— OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ. — Na rzecz Miej. Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej złożyła firma „Aida" 500 zł., S. Pollak i Ska 100 zł., Berta Stark 636.12, „Podkarpacie" tow. elektr. 81.35, Firma Bern i Beck 100 zł.

— PODZIĘKOWANIE Firmom E. Sochacki ul. Zdrowia Nr. 7 i T. Jaworek ul. Łyczakowska Nr. 56 za ofiarowanie pieczywa dla bezrobotnych członków Zawodowego Zjednoczenia Narodowego we Lwowie, składa serdeczne Bóg zapłać Zarząd.

— KINO „TON" w pasażu Mikolascha wyświetla od dziś wielkie arcydzieło p. t. „Płynne Złoto", które jest ostatnim dziełem genialnego reżysera Maumoliana. Film ten obiega obecnie wszystkie ekrany Ameryki. „Płynne Złoto, to dzieje odkrycia złoży naftowych w Pensylwanii i walka osadników z wielkim kapitałem spekulantów, dążących do wyzucia ich z drogocennych terenów. — Walka o naftę to „płynne złoto" Ameryki, jest zasadniczym, ale nie jedynym tematem filmu. Maumolian, z właściwym mu mistrzostwem, wplątał w akcję dzieje miłości dwojga ludzi. Role główne w tym filmie obsadzone są znakomicie. Obok **Ireny Dunne** jednej z najpopularniejszych aktorek świata grają: **Randolph Scott** i **Dorothy Lamour**, a w rolach pomniejszych cały szereg znanych aktorów z Charlesem Bickfordem, Akimem Tamirowem, Elisabeth Patterson i Benen Blue na czele.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Berdiajew Walerian, dyr. Filharmonii — Warszawa. Jasiński Leopold, kupiec — Kraków, Dr Lipsz Gustaw, prokurator — Poznań. Hirszman Tadeusz, dziennikarz — Warszawa, Mańkowski Leon urzędnik — Lipki (Wołyn), Dr Morawski Jan, adwokat — Warszawa, Bilińska Magdalena, wł. dóbr —Myców, Hausmajer Julian, dyr. kopalni — Schodnica, Dr Leyko Emil, prof. lekarz — Wilno. Gruszczyński Mieczysław, inżynier — Kraków, Dr Falek Ryszard profesor — Warszawa, Kalisz Herman, architekt — Łódź, Surwiło Mieczysław, urzędnik państwowy — Warszawa. Iwański Stefan, ksiądz — Kowel, Muszyńska Stefania, żona starosty — Stanisławów, Sender Izydor, przemysłowiec — Lipsk, Rejtmajer Rudolf urzędnik — Jarosław, Hauswald Karol, kupiec — Stanisławów, Dr Ćwiękalski Czesław, sędzia — Tyszowce, Hollak Jerzy, oficer W. P. — Krzemieniec, Dr Nawrocki Karol, urzędnik — Gdańsk. Morawski Adam, inż. — Besko, Tochterman Filip, adwokat — Warszawa. **Dr Willner Hersch, lekarz** — Wiedeń, Kahan Leibitz, adwokat — Równe.

Ofiary na Pomoc Zimową

Dyrekcja Gal. Kasy Oszczędności złożyła na cele Miejsk. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobot. zamiast życzeń noworocznych i podziękowań za otrzymane życzenia, 250 zł., naczelny dyrektor p. Leonard Makowski na ten sam cel 30 zł.

Z tytułu daniny na Pomoc Zimową wpłynęły na konto Miejskiego Komitetu następujące większe sumy: Podkarpackie Tow. Elektryczne wpłaciło 950 zł., dr Ignacy Schönbach 76.50 zł., fabryka cukrów „Branka" 897.99 zł., Dom Handlowy Walloch 165 zł., kancelaria centr. ordynacji Alfreda hr. Potockiego 694.61 zł., firma Fr. Melichar—Umrath 100 zł.

PACZKI ŚWIĄTECZNE DLA NAJBIEDNIEJSZYCH RODZIN

W dniu 22 grudnia o godz. 14-ej odbyło się w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda l. 5, z kredytów Wojewódzkiego Funduszu Pracy i Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, rozdawnictwo świątecznych paczek żywnościowych najbiedniejszym rodzinom miasta Lwowa. Przygotowaniem paczek zajęli się urzędnicy Wydziału Pracy i Opieki Społ., pod kierunkiem p. Cwiklińskiej. Wyboru kandydatów z pośród najbiedniejszych i najliczniejszych rodzin dokonały Miejskie Urzędy Dzielnicowe.

Na uroczystości wręczenia paczek obecni byli: nacz. Wydz. Pr. i Opieki Społ. wojew. dr Szkodziński, wiceprezydent miasta Chajes, urzędnicy Wydziału Pr. i Op. Społ., przedstawiciele Funduszu Pracy i Woj. Komitetu Zimowej Pomocy, oraz naczelnicy Miej. Urzędów Dzielnicowych. Do zebranych przemówił imieniem p. wojewody p. nacz. dr Szkodziński, poczym rozdano 1.100 paczek, tej samej liczbie potrzebujących. Paczki zawierały po 4 kg mąki, 1 kg cukru, 1 kg mieszanki kawowo - cukrowej, 1 kg kiełbasy i 1 kg słoniny. Obdarowane zostały ro dziny katolickie bez różnicy obrządku. Dla ubogich Żydów przysposobił paczki Dom Pomocy Społecznej z funduszów udzielonych mu przez Fundusz Pracy i Woj. Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Apel I. P. H. do przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych

„Wszczęta akcja „Pomocy Zimowej bezrobotnym", wymagająca szybkiej realizacji, jeśli jej cel ma być w pełni osiągnięty, oprzeć się musi na jak najszerszej pomocy i współpracy wszystkich warstw społecznych.

W zrozumieniu doniosłości zagadnienia pomocy bezrobotnym Iba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie zwraca się z gorącym apelem do wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w okręgu Izby, by zechciały jak najściślej przestrzegać terminów wpłat świadczeń na rzecz „Pomocy Zimowej" wedle norm, ustalonych przez sfery przemysłowo - handlowe.

Izba wyraża głębokie przekonanie, że jej apel znajdzie pełne zrozumienie wśród sfer przemysłowo -handlowych, które przez punktualne wywiązanie się z przyjętych zobowiązań w zakresie „Pomocy Zimowej" dadzą wyraz dobrze pojętemu obowiązkowi obywatelskiemu".

Prasa angielska o balecie polskim

Prasa londyńska w rzeczowych krytykach omawia zalety i wady baletu polskiego, chwaląc na ogół jego walory artystyczne, ale podkreślając jednocześnie widoczne w tym tak młodym zespole braki techniczne. Najbardziej miarodajną ocenę ogłasza sprawozdawca „Daily Telegraph", słynny autor książek o balecie i najbardziej miarodajny krytyk angielski, Haskel, który pisze, że nowoutworzony balet polski premierą londyńską odrazu usprawiedliwił swą egzystencję, dając przedstawienie, odznaczające się wielką wewną. Najlepiej wyraża się Haskel o „Legendzie Krakowa", podkreślając szczególnie końcowe sceny, które — zdaniem krytyki — są najlepsze, jakie ostatnio widywano. Podobnie jak i w innych baletach tak i w „Legendzie Krakowa" zespół wykazuje zadziwiający rytm i temperament oraz żywiołową werwę, chociaż posiada pewną szorstkość w wykończeniu. Balet „Pieśń o ziemi" odznacza się — według Haskela — zarówno bogactwem materiału polskiego, jak i subtelną inscenizacją motywów. Cały szereg tańców w tym balecie jest naprawdę porywający. Zarzuca mu krytyk jedynie pewne dłużyzny. Haskel wyraża się z uznaniem o Mierzejewskim, jako dyrygencie o wielkich zdolnościach. Dekoracje baletów, zwłaszcza dekoracje Roszkowskiej w „Legendzie Krakowa" są wyjątkowo udane. Młody zespół — pisze znakomity krytyk angielski — rozpoczął w tak obiecujący sposób i ma do pokazania cechy tak swoiste i tak wyraźnie narodowe, że żaden poważny miłośnik choreografii nie powinien pominąć tych przedstawień, a widząc je, łatwo wybaczyć wady młodości i braki doświadczenia.

Inne gazety podobnie bardzo pochlebnie oceniają „Legendę Krakowa" i „Pieśń o Ziemi", znajdując natomiast mniej uznania dla wykonania koncertu E-moll Chopina. Wszystkie jednak podkreślają wielki entuzjazm i żywiołowość, jakie w wybitny sposób cechują obiecujący balet polski.

WYPADEK ULICZNY

(a) Sanie wiejskie potrąciły wczoraj przed południem na ul. Łyczakowskiej 71-letnią Bertę Bałaban (ul. Kurkowa l. 2), która upadła na jezdnię i doznała ciężkich obrażeń.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH, od dnia 26 do dnia 31-go grudnia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4.
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155
4. Dr. M. Beisera i S-ki ul. Legionów 23
5. Mr. A. Braunsteina, Zniesienie —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2
8. **Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.**
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sladowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dulla ulica Piłsudskiego l. 14.

Wykłady Ligi Ochrony Zwierząt dla Policji

Czynny i ofiarny Zarząd Gł. Lw. Ligi Ochrony Zwierząt zorganizował akcję zupełnie nową, prelekcje dla posterunkowych P. P. Realizację tychże ułatwiło zrozumienie ważności tej sprawy przez komendantaP. P. we Lwowie, p. Gwoździeckiego, a także pomoc Izby Rolniczej, która użycza Lidze swej sali.

Oprócz prezesa L. O. Z., mec. S. Łyczkowskiego, który serdecznymi słowy zagaja te pouczenia, przemawiają: sędzia apel. dr A. Laniewski, sędzia okr., mgr W. Kapecki, tudzież insp. Ligi, P. Błaszczak.

Celem wykładów jest dokładne zaznajomienie posterunkowych P. P. z zagadnieniem ochrony zwierząt.

Należy podnieść z największym uznaniem ofiarność i znakomite podejście do tematu wykładowców, a także podkreślić zainteresowanie sprawą nie tylko posterunkowych P. P., ale i p. komisarzy, co pozwala spodziewać się znakomitych realnych skutków tej akcji.

POLICYJNE AWANSE NA TERENIE WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO

(a) Noworoczny awans na terenie województwa Komendy Pl P. objął szereg oficerów i podoficerów. W Komendzie wojewódzkiej awansowali: nadkom. Windak na podinspektora, kom. Dziekoński i kom. Nowak na nadkomisarza; w Wydziale śledczym asp. Senger, kierownik brygady bandyckiej na podkom.sarza, asp. Klaczyński, kierownik jednej z brygady politycznej na podkomisarza; dalej kom. Janczyszyn, pow. komendant w Przemyślu na nadkom'sarza, pow. kom. w Gródku Jagiellońskim podkomisarz Karpiński na komisarza. Na terenie województwa lwowskiego awansowało w końcu 8 przodowników na starszych przodowników, kilkunastu starszych posterunkowych na przodowników oraz stu kilkudziesięciu posterunkowych na starszych posterunkowych.

UREGULOWANIE IMPORTU RÓŻ

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się konferencja w sprawie importu róż. Przewodniczył insp. Błaszczyk. Udział wzięli reprezentanci Związku Szkółkarzy i Polskiego Związku Hodowców Kwiatów. W zasadzie zebrani wypowiedzieli się przeciwko importowi róż krzaczastych, za wyjątkiem nowości, które winny być wpuszczane do kraju liberalnie, jako materiał mateczny. Natomiast nie da się zahamować całkowicie importu róż w sezonie bieżącym, wobec uruchomienia kontyngentów umownych z kilku krajów. Również zebranie wypowiedziało się za dekonsolidacją zniżki celnej na róże, przewidzianą w traktacie z Holandią, co dałoby podwyżkę cła do 200 zł. od 100 kg.

WAHANIA W PRZYWOZIE DO POLSKI Z KRAJÓW ZAMORSKICH

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w okresie od stycznia do października 1937 r., w porównaniu z tym samym okresem roku ub., zwiększył się przywóz do Polski z następujących krajów zamorskich: Alger. Argentyna, Brazylia, Cejlon, Chili Chiny, Egipt, Indie Brytyjskie, Indie Holenderskie, Japonia, Kanada, Kolumbia, Maroko Francuskie, Meksyk, Nowa Zelandia, Peru, Stany Zjednoczone, Złote Wybrzeże i Związek Połudn.-Afrykańskl. Zmniejszył się natomiast przywóz z nast. krajów: Australia, Palestyna, Paragwaj, Persja Syjam, Syria, Urugwaj i Wenezuela

Złóż grosz na F. O. N.





KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Szanghaj — Moskwa", Grażyna: „Alotria", Palace: „Nieznana dziewczyna" i „Tajemniczy strzał".

BRZOZÓW. Goplana: „Rapsodia Bałtyku", „Dwie Joasie" i rewia, Sokół: „Ada to nie wypada" i „Ostatni pociąg z oblężonego miasta".

DROHOBYCZ. Wanda: „Ada, to nie wypada", Sztuka: „Dla kobiety".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Tajny plan nr. 8". Palace: „Lot straceńców", Sokół: „Diabły dzikiego Zachodu".

KOŁOMYJA. Mars: „Piętro wyżej", Gwiazda: „Mały czarodziej".

NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor", Wiedza: „Yosziwara".

PRZEMYŚL. Apollo: „Kapitan Taylor", Casino: „Pieśń skazańców", Muza: „Strzelec z Bengalu", Olimpia: „Książę i żebrak", Fotoplastikon: „Walencja", teatr Fredreum: od 26 b. m. Niewiarowicza — „Gdzie diabeł nie może".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Dama kameliowa".

STANISŁAWÓW. Casino: „Nancy Stella zaginęła", Ton: „Lolek i Bolek", Olympia: „Magiczny klucz", Warszawa: „Płynne złoto", Urania: „Na Sybir".

STRYJ. Apollo: „Pat i Patachon w raju", Edison: „Truxa" i „Anonimowy kochanek", Sokół: „Nowy King Kong".

TEATR POKUCKO-PODOLSKI:

29. 12. ŻYDACZÓW: pop. Teoria Einsteina.
wiecz. Gdzie diabeł nie może...

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

Z Przemyśla

DEKORACJA KS. BISKUPA BARDY. Onegdaj p. wojewoda Biłyk udekorował ks. bisk. Bardę Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Polonia Restituta nadanym J. E. ks. biskupowi Bardzie przez Prezydenta R. P. Uroczyste wręczenie odznak odbyło się w sali oficerskiego Kasyna garnizonowego w obecności przedstawicieli władz i urzędów z pp. starostą pow. Remiszewskim, dowódcą O. K. Nr. 10 gen. Wieczorkiewiczem, gen. Chmurowiczem, prezydentem miasta Chrzanowskim.

Z Jaworowa

Gwiazdka dla żołnierzy garnizonu jaworowskiego

W Jaworowie staraniem tamtejszego społeczeństwa odbyła się w świetlicy garnizonu tradycyjna uroczystość „Gwiazdki" dla żołnierzy, w której wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z starostą mgr. B. Gawendą na czele, oraz delegaci organizacyj społecznych. Po odczytaniu przez rotm. Maziarza listu pasterskiego biskupa polowego ks. Gawliny, oraz rozkazu dziennego z okazji Świąt Bożego Narodzenia gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza, okolicznościowe przemówienia wygłosili: ks. dziekan Wróbel, starosta mgr. Gawenda i burmistrz Neff. Następnie obecni zasiedli do wspólnej żołnierskiej wieczerzy wigilijnej, w czasie której rtm. Maziarz podziękował społeczeństwu jaworowskiemu za pamięć i opiekę nad żołnierzem. Uroczystość zakończono rozdaniem żołnierzom praktycznych podarków.

Z Buczacza

POD ADRESEM KOMPETENTNYCH CZYNNIKÓW. Trzy tygodnie już mija od burzy, która uszkodziła przewód elektryczny przy ulicy Szewczenki, a do dziś dnia nikt nie zatroszczył się naprawą tego przewodu, dlatego też zwracamy się pod adresem kompetentnych czynników, by zajęły się tą sprawą.

Z Sanoka

SĄSIEDZKIE PORACHUNKI. Między sąsiadami Julią Strzałką a Piotrem Kozłowskim z Ludczy pow. Brzozów, często dochodziło do sporów. W czasie jednego takiego sporu Kozłowski począł wyzywać obraźliwymi słowami sąsiadkę — ta zaś poskarżyła się synowi swemu Antoniemu, który uzbroiwszy się w kół, dopadł Kozłowskiego i począł go nim okładać. Gdy na to nadszedł szwagier Kozłowskiego Piotr Milczanowski — napastnik począł i tego bić tak, że Milczanowski uderzony silnie w głowę, straciwszy przytomność — upadł.

Za czyn ten odpowiadał onegdaj Strzałka przed tut. Sądem Okręgowym, a po przeprowadzonej przez sso. dra Zachariasiewicza rozprawie skazany został na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Oskarżał asesor Walner. Oskarżony zapowiedział apelację od wyroku.

Z Rawy Ruskiej

NA POMOC ZIMOWĄ. W dniach przedświątecznych Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej urządził zbiórkę dla bezrobotnych, która dała dobre rezultaty. Również i uliczna zbiórka w dniu 19 grudnia b. r., w której wzięli czynny udział wszyscy naczelnicy urzędów z p. starostą Hawrotem na czele, dała pozytywne wyniki.

ZAKOŃCZENIE KURSU W C. S. S. G. W ubiegłą niedzielę zakończył się 5-ciomiesięczny kurs doszkalający ponad 100 funkcjonariuszy Straży Granicznej. Na zakończenie odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Reformatów, a potem defilada na boisku. Wszyscy uczestnicy kursu po krótkim urlopie udają się na swoje graniczne posterunki.

Wśród wydawnictw

Z. Nałkowska: „DOM NAD ŁĄKAMI". Wydanie II. Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa. Str. 166.

Dobrze się stało, że powieść Nałkowskiej ukazuje się w nowym wydaniu. Dojrzała, mocna proza „Domu nad łąkami" ma w sobie czar i powab rzeczy pod względem artystycznym doskonałej.

Nie ma w tej powieści „bohaterów" — jest szereg prostych, zwyczajnych, codziennych ludzi, uwikłanych w zwyczajne proste codzienne wypadki, w wielkich i małych cierpieniach wypowiadających swe serce i dusze; jest w niej po prostu życie — życie takie, jakim jest ono naprawdę: pełne wielkich wzlotów i przyziemnych upadków, najbardziej dramatyczne i niezwykłe wtedy, kiedy wydaje się najzwyklejsze; najzwyklejsze wtedy, kiedy na jego powierzchni dzieją się rzeczy pozornie wielkie i niezwykłe; życie pełne prawdy, rzeczywiste, autentyczne nasze życie.

Nikt może przed Nałkowską właśnie tej autentycznej prawdy tak nie uchwycił i nie odmalował — mało też jest w literaturze polskiej powieści tak bliskich każdemu, jak właśnie „Dom nad łąkami".

* * *

Dr R. Wojtusiak: W SERCU KAUKAZU. Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa. 1937.

Książka R. J. Wojtusiaka „W sercu Kaukazu" jest nową i bardzo ważną pozycją w polskiej literaturze podróżniczej. Jak sam tytuł wskazuje, odnosi się książka ta do jednego z najciekawszych krajów, o którym u nas dotychczas, mimo wspaniałych opisów w dziełach W. Sieroszewskeigo, wie się stosunkowo bardzo niewiele. Autor, przyrodnik-zoolog, docent Uniw. Jagiell., opisuje swe wrażenia z podróży, jako uczestnik pierwszej polskiej wyprawy alpinistyczno-naukowej w Góry Kaukaskie, wysokością swą i dzikością znacznie przewyższające Alpy. Autor prowadzi czytelnika trasą wyprawy przez Moskwę, Zagłębie Donieckie, następnie brzegiem Morza Azowskiego aż do Ordżonikidze (dawnego Władykaukazu) u północnych stoków olbrzymiego łańcucha skał i lodowców, i dalej w głąb najwyższych partii zawartych między słynnymi szczytami Elbrusa i Kazboka, dwu wygasłych wulkanów, z których majestatycznym i dzikim pięknem żadne inne góry Europy nie wytrzymują porównania. Opisy i wrażenia uciążliwej wędrówki wśród przepaścistych wąwozów, huczących wodospadów, spienionych rzek, śniegów i lodów niebotycznych szczytów odnoszą się głównie do przeżyć grupy naukowej. Ale i wyprawy zdobywcze alpinistów na 4- i 5-tysięczne groźne olbrzymy i ich przygody nie zostały pominięte. W tok swego opowiadania wplata też autor zręcznie obfite a zajmujące wiadomości o krajach i ludach, wśród których poruszali się polscy podróżnicy, o zwyczajach, jakie tam panują, o faunie, florze i krajobrazie tego górskiego świata.

Krótkie przedstawienie badań i prac naukowych dokonywanych w trudnych warunkach przez uczestników wyprawy pozwala zrozumieć doniosłość i wagę tego rodzaju przedsięwzięć, które świadczą o wzrastającej w kraju ekspansji w szeroki świat.

Książka ta, napisana w sposób przystępny dla każdego, zainteresuje czytelnika tym bardziej, że zdobią ją bardzo liczne ilustracje według zdjęć fotograficznych, dokonanych przez samego autora. Przeczyta ją z równym zaciekawieniem młodzież szkolna, jak i człowiek dorosły, fachowiec-przyrodnik i ten, kogo interesują tylko turystyczne wyczyny na odległych obcych terenach.

Z Kałusza

AKCJA DOŻYWIANIA DZIECI. Dzięki wydatnej pomocy materialnej Dyrekcji U. S. w Stryju i serdecznemu poparciu dyrektora tejże, uruchomiona została w Kałuszu kuchnia dla niezamożnych dzieci robotników. Kuchnia mieści się w lokalu Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, które na ten cel oddało bezinteresownie cały lokal do dyspozycji Komitetu. Z akcji bezpłatnych obiadów korzysta codziennie przeszło 150 dzieci.

Kronika zagraniczna

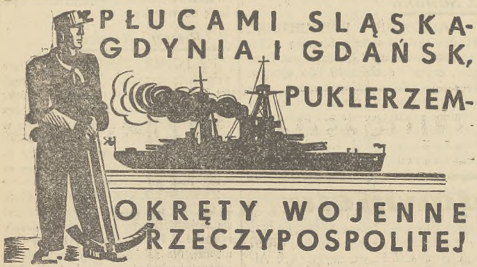
WŁOSKI FILOZOF NA INDEKSIE. W ostatnich dniach watykańska kongregacja „Sant Uffizio" w Rzymie umieściła na indeksie trzy religijne dzieła Piotra Marinetti: krytyczne studium „Regione e Fedi", „Gesu Christo ed il Cristianesimo" oraz „Il Vangelo con introduzione e note".

Piotr Marinetti, urodzony w r. 1872 w Piemoncie jest profesorem filozofii na uniwersytecie w Mediolanie. We Włoszech znany jest przede wszystkim ze swoich przekładów i komentarzy, tyczących się dzieł Kanta i Spinozy oraz ze swoich prac, które cechuje nastawienie wybitnie antykościelne. Według Marinetti'ego wiara jest „metafizycznym ryzykiem wobec Nieznanego", którego wewnętrzna i czysto subjektywna podstawa nie może podlegać żadnym przymusom, które Kościół stosuje zwykle w formie dogmatu. (zet)

Z życia zwierząt



Reprodukujemy oryginalne, pełne naturalizmu zdjęcie, przedstawiające plastyczny obraz macierzyństwa kotów



OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

3 JASNE POKOJE
kuchnia, do wynajęcia. Gródecka 51. 8248

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje, kuchnia, pełny komfort, nowe. Chocimska l. orj. 10, naprzeciw kościoła św. Elżbiety 8156

TRZY POKOJE
kuchnia, słoneczne, komfort, I p., Jablonowskich l. 34 A, telefon 256-74. 8279

POKÓJ
umeblowany, niekrępujący, solidnym, na stanowisku — wynajmę. Zofii 17/5. 8255

CZTEROPOKOJOWE,
mieszkanie, pełnokomfortowe, słoneczne, do wynajęcia Murarska 62, telefon 262-07. 8276

POKÓJ
kuchnia, stancja, zaraz do wynajęcia. Pasieczna l. 19, gospodarz. 8268

POKÓJ
umeblowany, niekrępujący, utrzymanie, odstąpię, ulica Długosza 27, parter prawy. 8275

PIĘKNY
pokój frontowy, słoneczny, Rycerska 10, dozorca wskaże. 8274

GARSONIERĘ
niekrępującą odstępię. Długosza 3, m. 2, parter. 8250

POKÓJ
z osobnym wejściem, ulica Teatryńska trzy, m. 13. 8278

GARSONIERA
dwupokojowa, pełnokomfortowa, obszerna, słoneczna, do wynajęcia, ulica Wulecka dwanaście nowy dom, naprzeciw remizy. 8273

STANCJA
słoneczna, bezdzietnym zaraz do wynajęcia, ulica Piaskowa 38, suteryny. 8272

JANOWSKA 70.
Nowy dom, do wynajęcia mieszkanie dwupokojowe, pełnokomfortowe, telefon nr. 219-53. 8271

DWA POKOJE
kuchnia, woda, elektryka w willi z ogrodem, zaraz do wynajęcia. Trauguta l. 26. 8270

Z KLATKI
schodowej, frontowy pokój do wynajęcia. Wagilewicza pięć, II., m. 12. 8269

4—5 POKOI
kuchnia, hall, przedpokoje, taras, pełny komfort, słoneczne, parter, nowa willa. Krzyżowa 3, boczna Potockiego, do wynajęcia. 8247

NOWOCZESNE,
pełnokomfortowe, tanie trzy pokojowe mieszkanie, balkon, słoneczne, ulica Głowińskiego 12 A. 8277

POKÓJ
elegancki, osobne wejście, łazienka, osobie na stanowisku od stycznia. Oglądać od 16 do 19. Leona Sapiehy 9, m. 1. 8267

DOJEŻDŻAJĄCEMU
panu, pokój z klatki, ul. Kalecza 10/2. 8266

POTOCKIEGO 81.
Mieszkanie 3-pokojowe, 2-pokojowe i stancja duża, — pełny komfort, od zaraz do wynajęcia. 8265

PL. BERNARDYŃSKI 14
Kaw. pokój umeblowany — biuro dwu pokojowe do wynajęcia. 8256

LOKALE PRZEMYSŁOWE

SKLEP
do wynajęcia. Plac Akademicki 3. 8249

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NAJWIĘKSZY WYBÓR
kołder, bielizny pościelowej, tabletek, koronek, Freilich, Sykstuska 21. 1782

PIĘKNY OBRAZ
Prof. Jarockiego sprzedam. Zyblikiewicza 26, drzwi 5. 8114

SPRZEDAM
lub wydzierżawię miejsce w grobowcu I relon. Listy Adm. „Łyczaków" 8257

KSIĄŻKI

KALENDARZE
na rok 1938, największy wybór w księgarni „Mól książkowy" Batorego 6. — Hurt, Detal. 8253

WOLNE POSADY

PANI LUB PANNA
inteligentna potrzebna do nadzoru bielizny i służby hotelowej — kwatera w hotelu Europejskim. Antoni Uwiera, Lwów, ul. Halicka 10. 8254

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

POLKA
panna lat 28, wykształcenie średnie, 4-letnia praktyka biurowa i 3-letnia praktyka handlowa poszukuje jakiegokolwiek bądź zajęcia, — może być na wyjazd. Listy Administracja „Biuralistka". 8251

RÓŻNE

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 8246

WYNIK KONKURSU POWSZECHNEGO SARP. NR. 87.
Na posiedzeniu Sądu Konkursowego w dniu 24/XII. b. r. nastąpiło otwarcie kopert z nazwiskami autorów prac nagrodzonych. Nazwiska laureatów konkursu: Nagroda I; Praca Nr. 6 inż. inż. arch. Włodzimierz Buć i Antoni Nowotarski. Nagroda II; Praca Nr. 8 inż. inż. arch. Julian Duchowicz i Zygmunt Majerski. Nagroda III: Praca Nr. 1 Michał Hayny. Nagroda III; Praca Nr. 2 inż. inż. arch. Jan Cybulski, Zbigniew Karpiński, Stefan Listowski, Roman Sołtyński. Nagroda III; Praca 5 inż. inż. arch. Tadeusz Wróbel, Leopold Karasiński przy współpracy Witolda Rakowskiego i Juliana Brzuchowskiego. Nagroda IV; Praca Nr. 9 Tadeusz Brzoza i Jan Krug przy współpracy Alfreda Mączyńskiego i Romana Bielskiego. Zakup II; Praca Nr. 3 inż. inż. arch. Wiktoria Kańska-Frydecka, Andrzej Frydecki, przy współpracy inż. arch. Janiny Bielskiej. Zakup II; Praca Nr. 14 inż. arch. Roman Kalinowski, Dr. inż. Stanisław Hempel. 2961

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona** zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem**: Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi**: zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne**: Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.